Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

Dzisiejszy numer zawiera 10 stron

REPUBLIKA

Rok III | ŁÓDŹ. CZWARTEK, 23 CZERWCA 1927 R. | CENA NUMERU 20 GROSZY. | 170

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: PIOTRKOWSKA 49. GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU | WYDANIE PORANNE. | TELEFONY REDAKCJI: 27-24, 36 43, 36-44. TELEFON ADMINISTRACJI: 22-14

Sojusz P.P.S. z endecją

na terenie warszawskiej rady miejskiej.

B. komendant policji, dowódca sił zbrojnych „Obozu Wielkiej Polski“ p. Marjan Borzęcki ma zostać prezydentem miasta Warszawy.

Nowa większość socjalistyczno-endecka obejmie za kilka dni rządy stolicy.

Warszawski koresp. „Republiki“ (B) telefonuje:

Wczoraj w godzinach wieczornych koła polityczne stolicy zostały poprostu oszołomione wiadomością, jaka nadeszła z posiedzenia nowowybranych radnych endeckich w Warszawie.

Na wstępie posiedzenia jeden z przywódców frakcji endeckiej w dawnej radzie miejskiej, dr. Zawadzki, zawiadomił zebranych kolegów partyjnych, iż w przededniu pierwszego posiedzenia nowoobranej rady miejskiej w Warszawie, które odbędzie się dziś, zostały ukończone długotrwałe pertraktacje pomiędzy klubem radnych endeckich (47 osób) i klubem radnych P. P. S. (28 osób).

Oba kluby, mające na terenie rady miejskiej, liczącej 120 radnych, bezwzględną większość postanowiły stworzyć blok celem wspólnego wybrania prezesa rady miejskiej i władz magistrackich.

Mandaty podzielone będą pomiędzy nowych sojuszników w ten sposób, iż prezesem rady miejskiej zostanie z ramienia endecji dr. Zawadzki, wiceprezesem przedstawiciel P. P. S., najprawdopodobniej poseł Jaworowski, drugim wiceprezesem znów endek, mecenas Stanisław Gilczyński.

Prezydentem miasta st. Warszawy naskutek wspomnianego porozumienia **zostanie były komendant policji, usunięty przez rząd majowy i mianowany przez p. Romana Dmowskiego groteskowym dowódcą sił zbrojnych „Obozu Wielkiej Polski“ czyli poprostu bojówek endeckich, p. Marjan Borzęcki.**

Pierwszym wiceprezydentem zostanie członek P. P. S., najprawdopodobniej b. ławnik Szczypiorski lub radny Szpotański, drugim wiceprezydentem osławiony i najbardzie przez P. P. S. podczas kampanji wyborczej zwalczany poseł dr. Konrad Ilski, trzecim wiceprezydentem znów endek, b. wiceprezydent, inż. Jankowski.

W ten sposób wbrew kategorycznym zaprzeczeniom „Robotnika“ i wbrew wszystkiemu temu co P. P. S. twierdziła podczas agitacji przedwyborczej doszedł do skutku sojusz, o którym najwięksi nawet pesymiści myśleć na serjo nie mogli.

Spółpraca endeków z socjalistami w dawnej radzie miejskiej i w dawnym magistracie Warszawy związała ich widocznie tak mocnemi węzłami, że się rozstać nie mogą.

Prochy Słowackiego w drodze do stolicy.

Ludność Pomorza oddała im należny hołd.

Grudziądz, 22 czerwca.

Dzisiejszy przyjazd statku, wiozącego prochy Juljusza Słowackiego, zamienił się w w piękną i podniosłą manifestację ludności Pomorza na cześć wieszcza. Podkreślić należy z uznaniem, że pomimo ulewnego deszczu, który padał przez całe przedpołudnie, po obu stronach Wisły w miejscowościach, gdzie statek nie zatrzymywał się, zgromadziły się liczne rzesze ludności okolicznej organizacje ze sztandarami i orkiestrami oraz dziatwa szkolna.

Punktualnie o godzinie 10 min. 15 rano statek „Mickiewicz“ wyruszył z Tczewa. Prochom wieszcza towarzyszą delegaci komitetu społecznego płk. Artur Oppmann, Or-Ot oraz Jan Lechoń, jak również komandor Antowiecz jako komisarz rządowy.

W Gniewie wzdłuż brzegu Wisły ustawiono bataljony piechoty z orkiestrami. Przybył również tłum ludności z wieńcami, przedstawiciele władz miejscowych i t. d. W chwili przejezdu statku, który zwolnił nieco bieg wojsko sprezentowało broń, orkiestra odegrała hymn narodowy, poczem nastąpiły trzy honorowe wystrzały armatnie oraz trzykrotna salwa oddziałów piechoty.

Na dworcu kolejowym pod Opaleniem udekorowanym emblematami narodowymi i zielenią, zgromadziła się ludność z całej okolicy, która nie bacząc na ulewny deszcz, przybyła złożyć hołd prochom wieszcza.

W Nowem przybija do statku łódź z delegatami towarzystwa powstańców i wojaków, którzy imieniem ludności składają wieniec na trumnie. W chwili przejazdu statku wśród bicia dzwonów kościelnych wszyscy odkrywają głowy, orkiestra zaś gra hymn „Jeszcze Polska nie zginęła“.

W międzyczasie major Korniłowicz wygłosił do zebranej w kajucie załogi statku przemówienie o Słowackim.

W Grudziądzu zgromadziły się wzdłuż brzegu Wisły nieprzejrzane tłumy publiczności. Przed wybudowaną specjalnie i ozdobnie przybraną przystanią, stanęły w szyku rozwiniętym oddziały wojskowe ze sztandarami i orkiestrami. Dalej ustawiły się stowarzyszenia społeczne, organizacje i publiczność. Wśród głębokiej ciszy statek dobił do przystani.

Czterech górników

żywcem zasypanych.

Katowice, 22 czerwca.

Wczoraj wieczorem podczas pracy w kopalni Kleofas zostało zakopanych czterech górników. Mimo natychmiastowej akcji ratunkowej nie zdołano dotychczas odkopać ofiar wypadku, gdyż usuwające się coraz więcej kamienie utrudniają zabiegi. Jeszcze dzisiaj o godzinie 3 nad ranem słychać było głosy przysypanych, jest więc nadzieja, że zostaną uratowani.

W łodzi żaglowej przez Atlantyk

przepłynął marynarz angielski.

Londyn, 22 czerwca.

Do portu w Plymouth zawinęła wczoraj niewielka łódź żaglowa, na której 63-letni kapitan marynarki angielskiej Tomasz Drake przebył cały Atlantyk.

Wypłynął on z miejscowości Charlestone w stanie Karolina Południowa i pomimo burz i przeciwnych wichrów, po 54 dniach dotarł szczęśliwie do brzegów Anglji.

Zwycięstwo polskiej kawalerji

w Londynie.

Londyn, 22 czerwca.

W dniu wczorajszym na konkursach hippicznych ppłk. Rommel zajął pierwsze miejsce na konkursie normalnym.

Finansiści amerykańscy w Warszawie

sfinalizują rokowania z rządem.

Warszawski koresp. „Republiki“ (B) telefonuje:

Wczoraj o godzinie 9-ej wieczorem powrócił do Warszawy wiceprezes Banku Polskiego, dr. Młynarski, w towarzystwie delegatów konsorcjum amerykańskiego, pp. Monneta i Fishera.

Bezpośrednio po przybyciu do Warszawy dr. Młynarski udał się do prezydjum rady ministrów, gdzie o 10-ej wieczorem rozpoczęły się narady ministrów Bartla, Zaleskiego, Czechowicza wspólnie z dr. Młynarskim, poświęcone przeciągającym się rokowaniom pożyczkowym. Wedle wiadomści uzyskanych na miejscu rokowania są mimo wszystko w stadjum finalizacji i podpisanie kontraktu pożyczkowego jest bliskie, jednak istnieje jeszcze różnica zdań co do zupełnie nowo wysuniętego żądania zastawu ceł.

W tych też sprawach konferował marszałek Piłsudski z wicepremjerem Bartlem i z ministrem spraw zagranicznych, Zaleskim, natychmiast po jego powrocie z Genewy, t. j. wczoraj w godzinach popołudniowych.

Panowie Monnet i Fisher przywieźli ze sobą pełnomocnictwa do podpisania umowy pożyczkowej.

Endecki projekt

zmiany ordynacji wyborczej.

Warszawski korespondent „Republiki telefonuje:

Prezes związku ludowo-narodowego poseł Głąbiński, rozesłał wczoraj członkom komisji konstytucyjnej swój projekt zmiany ordynacji wyborczej. Projekt ten przewiduje 420 posłów zamiast 444, jego ostrze skierowane jest przeciwko mniejszościom narodowym.

Matka zginęła pod kołami pociągu

ratując swe dziecko.

Paryż, 22 czerwca.

Dzisiaj na przedmieściu Paryża wydarzył się wstrząsający wypadek. Tuż przed przybyciem pociągu z tłumu publiczności wybiegło dziecko na środek toru kolejowego. Matka widząc dziecko w niebezpieczeństwie rzuciła sie mu na ratunek i zdołała je postawić za torem kolejowym przez który biegł pociąg. Sama jednak nie zdołała odskoczyć na czas i pociąg zmiażdżył ją w oczach przerażonego tłumu.

Lotnik Challes

zdobył międzynarodowy puhar Michelina.

Le Bourge, 22 czerwca.

Kapitan-lotnik Challes zdobył międzynarodowy puhar Michelina, dokonywując lotu dokoło Francji na dystans 2.731.61 km. w 12 godzin 40 minut i 37 sekund, przy 14-tu obowiązkowych lądowaniach. Przeciętna szybkość osiągnięta przez kpt. Challesa, wynosi 215 km 498 metrów na godzinę. Poprzedni zdobywca puhara, Pelletier d'Oisy przebył ten sam dystans ze średnią szybkością 187 km. 177 metrów na godzinę.

Co Polska uzyskała w Genewie.

Zagranica wyraża się z uznaniem o polityce polskiej.

Specjalny wywiad „Republiki“ z min. Zaleskim.

Wczoraj rano punktualnie o godz. 9-ej pociągiem paryskim powrócił do Warszawy z czerwcowej sesji rady Ligi narodów minister spraw zagranicznych p. August Zaleski. Na dworcu kolejowym oczekiwali pana ministra przedstawiciele władz z komisarzem rządu Jaroszewiczem na czele a z min. spraw zagran. szef protokółu dyplomatycznego, minister Przeździecki, dyrektor dep. politycznego Arciszewski, dyr. dep. administracyjnego pułk. Matuszewski i cały szereg wyższych urzędników centrali.

★

Chcąc jaknajszybciej podać naszym czytelnikom wrażenia kierownika polityki zagranicznej o aktualnych sprawach tego resortu — sprawozdawca polityczny zwrócił się przy wyjściu z wagonu na dworcu kolejowym do p. ministra Zaleskiego z uprzejmą prośbą o łaskawe udzielenie mu kilku chwil rozmowy.

Mimo trudnych warunków i pośpiechu, wśród rozgwaru życia dworcowego w czasie przyjazdu wielkiego pociągu pośpiesznego Paryż — Berlin, p. minister Zaleski rozmowy tej nie odmówił.

Przedstawiciel naszej redakcji zwrócił się tedy z zapytaniami:

— Czy nie zechciałby p. minister powiedzieć paru słów o wyniku swej podróży i o swoich wrażeniach z przebiegu ostatniej sesji?

— Wolałbym właściwie powiedzieć o tem obszernie później. Teraz byłoby to zbyt pobieżne.

— W takim razie, panie ministrze, tylko parę ogólnych zapytań. Przedewszystkiem, jaka jest opinja p. ministra o drugiej nocie sowietów, która nadeszła do Warszawy już w czasie pobytu p. ministra zagranicą?

— Notę tę znam tylko z gazet. Nie czytałem jeszcze jej oryginału i na ten temat wolałbym odpowiedzieć dopiero po rozmowie z prezesem rady ministrów p. marszałkiem Piłsudskim.

— Jakie są wyniki ostatniej sesji rady Ligi — pytamy ogólnie?

— O ile chodzi o Polskę i o sprawy nas obchodzące, to jestem z wyniku sesji zupełnie zadowolony, choć muszę zaznaczyć, że program prac zakończonej sesji był bardzo nikły. Na porządku dziennym nie było wielkich i ważnych spraw. Wyniki jednak osiągnięte uważam za korzystne dla Polski.

— A rozmowy — panie ministrze — poza porządkiem dziennym sesji, kuluary i okolice Genewy.

— Nie trzeba do tych rozmów przywiązywać tym razem zbyt wielkiej wagi. Rozmowy te były raczej nieobowiązującemi pogadankami w różnych sprawach aktualnych. Nie dały zresztą one wyników obowiązujących i nie mają dla tego większego znaczenia.

W czasie rozmowy tej mijamy peron i dochodzimy do poczekalni. Nie pytamy już wobec tego dalej p. ministra na temat Genewy, odkładając tę rozmowę do bardziej stosownej chwili, natomiast zadajemy pytanie o wrażenia z zagranicy i Genewy o zabójstwie posła Wojkowa i wyroku na Kowerdę.

— Wrażenia z zagranicy — oświadcza nam p. minister—są zupełnem uznaniem dla wszystkich naszych posunięć w tej sprawie. Stanowisko rządu polskiego spotkało się tam wszędzie z zupełną aprobatą i to zarówno zachowanie się rządu polskiego wobec faktu zabójstwa, dokonanego na osobie posła Wojkowa jak i sam wyrok na zabójcę oraz szybkie przeprowadzenie śledztwa znalazły zrozumienie w politycznych sferach zagranicy.

Chamberlin i Lewin w Budapeszcie.

Budapeszt, 22 czerwca.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Dziś o godz. 10-ej m. 30 wylądowali zakreśliwszy kilka kół nad miastem, na lotnisku Matyasföld, w pobliżu Budapesztu, przybywający z Wiednia, lotnicy Chamberlin i Levin. Na lotnisku oczekiwali przedstawiciele rządu i władz miejskich, członkowie komitetu przyjęcia, przedstawiciele korpusu dyplomatycznego, dziennikarze oraz tłumy publiczności, które zgotowały lotnikom entuzjastyczną owację. Samolotowi „Columbia“ towarzyszyły 4 inne samoloty. Witając lotników amerykańskich, minister handlu Hermann, oświadczył, że jakkolwiek Węgry w chwili obecnej nie mają możności współdziałania w zdobywaniu przestworów powietrznych, to jednak całkowicie oceniają wielkie znaczenie lotnictwa w życiu narodów. Następnie wygłosili przemówienia powitalne: poseł Stanów Zjednoczonych Buttler i burmistrz Budapesztu Sipoetz. Po powitaniach Chamberlin i Levin udali się przystrojonemi samochodami do Budapesztu.

Pierwsza murzynka hrabiną.

Paryż, 22 czerwca.

Głośna murzyńska artystka kabaretowa **Józefina Backer**, wyszła za mąż za **włoskiego hrabiego Albertiniego**. Ślub odbył się jeszcze 3 czerwca, i do dzisiejszego dnia był trzymany w tajemnicy. Nowa hrabina jest pierwszą murzynką, która posiada tytuł hrabiowski.

Walka o prawa wyborcze

dla oficerów i szeregowych.

Warszawski koresp. „Republiki“ (B) telefonuje:

Na wczorajszem posiedzeniu komisji wojskowej sejmu prawica przerażona klęskami wyborczemi sygnalizowanemi ze wszystkich miast, gdzie odbyły się wybory do samorządów przypuściła generalny atak w kierunku odebrania oficerom i podoficerom prawa wyborczego do rad miejskich gminnych i nawet wyznaniowych. Na początku posiedzenia referent wniosku endeckiego, poseł Załuska, zaproponował, aby komisja uchwaliła ostatecznie, iż wojskowym nie przysługuje nietylko czynne, ale i bierne prawo wyborcze do jakichkolwiek ciał publicznych.

Poseł dr. Lieberman w imieniu P.P.S wniósł, aby komisja zwróciła się do ministra spraw wojskowych z prośbą o wyjaśnienie, jakiemi motywami kierował się rząd, nadając oficerom i podoficerom prawa wyborcze, a potem dopiero zajęła się wnioskiem prawicy. Poseł dr. Polakiewicz stwierdził, że jedynie zawiść partyjna i niechęć w stosunku do wojskowych mogła podyktować posłom prawicy tego rodzaju potworny wniosek, czyniący z wojskowych obywateli drugiej klasy, pozbawiając ich najistotniejszego prawa obywatelskiego.

W rezultacie po dłuższej dyskuji uchwalono zwrócić się do rządu, który na posiedzenie komisji wogóle nie delegował nikogo, z prośbą o wyjaśnienie.

Wielkie niezadowolenie w Niemczech

z wyniku narad genewskich.

Berlin, 22 czerwca.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Dzisiaj przed południem odbyło się posiedzenie frakcji rządowych, na którem minister Stresemann i podsekretarz stanu von Schubert udzielali wyjaśnień o rokowaniach genewskich.

Na piątek przed południem wyznaczone jest posiedzenie komisji spraw zagranicznych Reichstagu, które jednak zajmować się będzie nie tyle wynikami narad genewskich, ile ustawą o wyrobie i wywozie materjału wojennego, projektem traktatu rozjemczego niemiecko-włoskiego i rozmaitemi petycjami.

★

Berlin, 22 czerwca.

Prasa berlińska ogłasza dzisiaj komunikat urzędowy, zapowiadający, że uroczystości z okazji 80-ej rocznicy urodzin prezydenta Hindenburga, przypadającej na dzień 2 października b. r., mają mieć na życzenie samego prezydenta przebieg jaknajbardziej skromny.

★

Berlin, 22 czerwca.

Prasa nacjonalistyczna wyraża wielkie niezadowolenie z dotychczasowego rozwoju sprawy przyznania Niemcom miejsca w komisji mandatowej Ligi narodów.

„Localanzeiger“ oświadcza, że obecny stan tej sprawy nie może wywołać w Niemczech radości. Okazuje sie bowiem obecnie, że przyznanie Niemcom miejsca w komisji mandatowej, które miało być rzekomo już zapewnione i które przez delegację niemiecką przedstawione były jako sukces, jest jeszcze conajmniej wątpliwe.

Katastrofa lotnicza pod Otwockiem.

Samolot strzaskany. — Dwaj oficerowie ranni.

Warszawski koresp. „Republiki“ telefonuje:

Wczoraj ze Lwowa wylecieli w kierunku Torunia przez Dęblin i Warszawę dwaj porucznicy piloci Zygmunt Stankiewicz i Jan Łukasiewicz. Gdy samolot ich przelatywał nad wsią Otwock-Wielki pod Warszawą, motor samolotu odmówił posłuszeństwa, wskutek czego aeroplan runął na pastwisko. Nadbiegli mieszkańcy ujrzeli strzaskany aparat, i obok niego dwuch ociekających krwią lotników. Zawezwani lekarze opatrzyli rannych.

Por. Stankiewicz doznał bardzo ciężkiego obrażenia głowy, ma on poranione czoło i rozbitą szczękę. Stan jego jest ciężki, lecz nie przedstawia niebezpieczeństwa dla życia. Por. Łukasiewicz doznał również obrażenia twarzy, lecz w stanie znacznie lżejszym. Por. Stankiewicza przewieziono z Otwocka do Warszawy, por. zaś Łukasiewicz wyjechał do Lwowa, aby zdać tam relację o katastrofie swej władzy.

Samolot, który jest prawie całkowicie potrzaskany, pozostał narazie na miejscu katastrofy i dziś będzie przedmiotem oględzin specjalnej komisji lotniczej.

Obawa przed spadkiem waluty

w Niemczech.

Berlin, 22 czerwca.

Dziś na otwarciu zjazdu niemieckich związków rzemieślniczych i handlowych w Hamburgu, minister gospodarki Rzeszy, dr. Curtius wygłosił przemówienie, w którem stwierdził, że przypływ kapitału zagranicznego koniecznego do sanacji gospodarczej Niemiec, może w w postaci towarów spowodować chwilową bierność niemieckiego bilansu handlowego, jednak bierność ta nie uprawnia do obaw w stosunku do stałości waluty niemieckiej, której stabilizacja została zapewniona.

W sprawie taryf celnych i traktatów handlowych minister oświadczył, że stojąc na stanowisku uchwał międzynarodowej konferencji gospodarczej dąży do rozszerzenia traktatów handlowych już istniejących na zasadzie obopólnych ustępstw celnych między Niemcami a innemi państwami. Mowa ministra Curtiusa wywołała na łamach prasy niemieckiej komentarze.

Jakie państwa otrzymają zamówienia sowieckie.

W pierwszym rzędzie Stany Zjednoczone a następnie Niemcy.

Nowy Jork, 22 czerwca.

Według doniesień „United Press“ z Berlina, konferencja rosyjskich przedstawicieli handlowych ustaliła rozdział zleceń i zamówień, przeznaczonych pierwotnie dla Anglji w sumie 15 miljonów funtów szterl. Lwia część tych zamówień przypadnie prawdopodobnie Stan. Zjednoczonym. Tutejsze rosyjskie przedstawicielstwa handlowe otrzymały już instrukcje, aby zażądać ofert od różnych wielkich firm tekstylnych i budowy maszyn. Reszta zamówień będzie rozdzielona między Niemcy, Czechosłowację i Anglję. Anglja zatrzyma w tym roku zamówienie w wysokości 5—10 procent pie otnej sumy. Umożliwione zostało to dzięki wysiłkom, czynionym tak ze strony angielskich przemysłowców, jak i ze strony rosyjskiej, aby przynajmniej część dotychczasowego handlu angielsko-rosyjskiego uratować od upadku. Firmy angielskie okazały przytem wobec Rosji dalekoidące ustępstwa. Pozatem udzielono dwum firmom tekstylnym angielsko-rosyjskim kredytów w wysokości 2 i pół milj £ szt. na dwa do trzech i pół lat

ILUSTROWANA **REPUBLIKA** 23 czerwca 1927 r.

Gdzie sens?

Uchwalona samorozwiązalność sejmu budzi pytania: na co, po co i jaki to ma sens?

Jeśli przypomnimy sobie bierne, bez godności stanowisko sejmu, jakie zajął bezpośrednio po wypadkach majowych, kiedy przecież mógł złożyć oświadczenie o braku koniecznych warunków pracy i tym gestem choć trochę poprawić swoją opinję w oczach wyborców, to dzisiejsza uchwała wygląda ni przypiął ni przyłatał.

Sejm, jakkolwiek jest instytucją państwową, nie jest jednak urzędem podlegającym dyscyplinarnej odpowiedzialności i może w każdej chwili uchwalić swą zupełną abstynencję, niezależnie od tego, czy w konstytucji będzie artykuł o jego rozwiązalności, czy nie.

Uchwała obecna jest pozbawiona wszelkiej treści, a powzięta przy końcu kadencji robi wrażenie mało poważnej demonstracji. Groźba sejmu — samorozwiązania — jest przedewszystkiem mało prawdopodobną ze względu na brak wytycznych moralnych, będących zawsze w mniejszości w stosunku do djet poselskich i „idei obrony parlamentaryzmu“, co służy za fałszywą wymówkę pozostawania choć u brzegu fikcyjnej władzy.

Dzisiejszy sejm z linji demoralizacji, idącej pod kątem materjalnych przesłanek, wszedł na tor ideowej opozycji przeciw rządowi.

Przyczyn tego opozycyjnego stanowiska w sejmie, jako w całości, trudno się doszukać, bowiem tego co ogłoszonem zostało przez niektóre stronnictwa, nie można nazwać poważnemi zarzutami, mającemi swój głębszy sens.

Całość interesów państwowych nie pokrywa się jeszcze przez uwzględnienie potrzeb jednego stanu. O tem dobrze wiedzą jednostki, stojące na czele ruchu politycznego. Chodzi więc wyłącznie o uchwycenie władzy, o ziszczenie haseł demagogicznych, bez względu na interes państwowy.

Stara historja — nić ciągnąca się przez czasy dorozbiorowe, niewolą nie została przerwana, odżyła w całej pełni z powrotem niepodległości w postaci odmiennej prywaty i utożsamiania państwa i narodu przez każde stronnictwo z samym sobą.

Zniknęły stronnictwa elekcyjne, grupujące się koło możnych dla wyboru króla, wystąpiły stronnictwa, pragnące wyłącznego „królowania“. Mnogość stronnictw, mających na widoku odmienne, rozbieżne, nie dające się z sobą pogodzić, szersze i węższe interesa, dowodzi słabości państwa, słabości [illegible] rodu, nieprzeniknięcia w masy idei państwowej.

L[illegible]wica, opierająca się na masach demokratycznych, bo rzeczywiście [illegible]do[illegible]ch, zbyt wąsko pojmuje swe zadania, czego dowodem jest jej stanowisko opozycyjne względem rządu. Przegląd dotychczasowych gabinetów parlamentarnych i pozaparlamentarnych, tworzących się z udziałem lewicy i porównanie ich wartości pod kątem demokratycznych ideałów z rządem obecnym musi wyjść na korzyść rządu ostatniego. Jeśliby nawet dzisiejszy rząd, mając na uwadze w pierwszym rzędzie premjer[illegible], ustąpił, to każdy inny będzie zawierał mni[illegible] walorów demokratycznych. Niedaleka przyszłość potwierdza błędną opozycyjną politykę lewicy względem rządu zarówno w wypadku jeśli obecny rząd się ostanie na dłuższy okr[illegible] czasu, lub gdyby nawet ustąpił.

F. H.

Ostatnia droga Juljusza Słowackiego.

W świątyni paryskiej.—Polonja dokoła katafalku.—Karawan na ulicach.—Król-Duch na morzu.

„Hosanna! Hosanna! Hosanna!“, śpiewa chór organów. Stojący w skupionem wzruszeniu tłum zwartem kołem otacza katafalik, przystrojony w purpurę i biel. Zielonkawe światła płonących zniczów grają w blasku promieni słonecznych, spływających na trumnę z górnych okien świątyni.

Pochylają się w niemym hołdzie sztandary związkowe, dzierżone krzepkiemi dłońmi robotników rolnych i fabrycznych, górników, rzemieślników, sokołów, studentów...

Widnieją czerwone szaty kardynalskie, ciemne fiolety arcybiskupie, złotogłowia ornatów księżowskich, skrzą haftowane wyszycia mundurów dyplomatycznych i wojskowych, orderowe gwiazdy na tle czerni frakowej...

Żegnała prochy Słowackiego polonja paryska solennie, w miarę, jak na to warunki i okoliczności tutejsze pozwalały. Akademja, ku czci jego urządzona, była wielkim aktem zbiorowego ślubowania. Wszystkie istniejące we Francji instytucje i organizacje polskie stwierdzały, ustami swoich delegatów niezłomną wolę dochowania wiary, głoszonym przez tego „archanioła wiary“, ideałom wszechludzkim i narodowym. Jego „za grobem zwycięstwo“ ogłaszali kolejno heroldowie Polski całej, od oficjalnych osobistości — ambasadora Chłapowskiego, ministra Pułaskiego, konsula Poznańskiego, profesora Zaleskiego — począwszy, a na przedstawicielach licznych stowarzyszeń zawodowych, społecznych, artystycznych, studenckich i t. d. skończywszy. W dłuższej improwizacji gorąco wzywał przewodniczący komitetu, Antoni Potocki, wszystkich obecnych, by zechcieli przejąć się tą szczytną religją miłości, której, proroczym apostołem był Słowacki.

Okazały karawan srebrny, zaprzężony w trzy pary białych koni, długi sznur charakterystycznych dla żałobnych ceremonji we Francji karet pogrzebowych, biało-czerwona dekoracja frontonu kościelnego, stosy kwiecia, rozbrzmiewająca obcą gwarą ulica St. Honore i — czego lekceważyć nie można — piękna pogoda sprawiły, że już od 10-ej rano rojno było na małym placyku. Na balkonach domów okolicznych baterje aparatów foto - i kinematograficznych.

Na szerszą skalę zakreślonej akcji w prasie tutejszej przypisać należy, że publiczność paryska, zapełniająca chodniki, miała ogólne pojęcie o powodach uroczystości — „c'est le corps d'un celebre poete polonais — mort ne France— qu'on va transporter dans son pays...“.

Po mszy, odprawionej przez księdza Szymbora, ruszył pochód w drogę ku ambasadzie. Sztandary i wieńce poprzedzały karawan, eskortowany przez studentów i dziewczęta w strojach narodowych. A potem szła — z ambasadorem Chłapowskim na czele — Polska miejscowa, składająca ostatni hołd tej relikwji naszej tragicznej przeszłości tułaczej, temu symbolowi naszego nieśmiertelnego majestatu narodowego. Szła w letnie, słoneczne południe szerokiemi ulicami Paryża, odprowadzając trumnę aż nad brzegi Sekwany do gmachu, w którym duchowi Słowackiego danem było wstąpić tryumfalnie na teren Wyzwolonej, Niepodległej, Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej. Wniesiona na barkach artystów, literatów, studentów, spoczęła trumna w jednej z sal ambasady, przekształconej na kaplicę, i do późnego wieczora żegnane były szczątki poety przez liczne rzesze kolonji tutejszej, defilujące w głębokiej ciszy przed katafalkowym tronem Króla-Ducha.



I nastała chwila rozstania... Nastała chwila udania się w daleką, świetlaną wędrówkę ku morzu polskiemu, ku ziemi polskiej, ku Wawelowi, ku chwale wczorajszej, dzisiejszej, ku chwale wiekuistej...

A póki okręt walczył, siedziałem na maszcie,

A gdy tonął, z okrętem poszedłem pod wodę... I uderzyła godzina, cudu, wypłynął okręt z toni, i zawitał u brzegów Francji, by odwieźć tułacza pod dach rodzimy, by zwrócić Ducha Ciału Słowackiego — Polsce...

Z. K.

Wiedeń—miasto zabawy i nędzy

W wiedeńskiej kawiarni. — Kabaret i opera. — Ogromny ruch budowlany.—Dobry humor ratuje przed pesymizmem.

Wiedeń, w czerwcu 1927 r

Słońce czerwcowe zalewa Ringi, ozłaca frontony pałaców, opery, grecki gmach parlamentu.

Na Kaertnerstrasse, na Grabenie ruch zwykły, ożywiony. Wystawy sklepów nęcą oko przechodnia obfitością, doborem i pomysłowym układem towarów. W kawiarniach ścisk i tłok. Muzyka gra. Przy stolikach gwarno, wesoła rozmowa, dowcipy, żarciki Uśmiechnięte twarze. Eleganckie kostiumy, tradycyjny wiedeński szyk i elegancja.

Wiedeń! Wesołe, niefrasobliwe miasto. Jakim był, takim pozostał? Przedwojenny blask, czy tylko pozory dawnej świetności?

Wejdźmy do jednej z największych kawiarni na Opernringu. Pełno. Kelnerzy obnoszą tradycyjną kawę z kremem. Przyglądamy się. Są i ciastka, klasyczne rogaliki i kajzerki. Ale... nikt nie zamawia drugiej porcji. Kelner, widząc opróżnioną filiżankę, zabiera ją i wraca z dwiema szklankami zimnej wody. Teraz można już siedzieć przy stoliku choć by pół dnia, a choćby patrząc tylko w sufit. Obowiązek spełniony; kawa skonsumowana daje prawo do korzystania z lokalu i gościnności właściciela ad libitum.

Pierwszy to znak zubożenia Wiednia i wiedeńczyków.

Przejdźmy się teraz po Kaertnerstrasse, przedefilujmy obserwując bacznie sklepy i tłumy przechodniów. Nie widać kupujących. Do sklepów, magazynów wchodzą zrzadka nabywcy sądząc z wyglądu — obcokrajowcy lub nuworysze. Taksówki kursują, ale niezbyt licznie. Przeciętny wiedeńczyk zadawala się skromnie tramwajem.

Prawda, iż teatry, kabarety są dość nawet pełne. Ale ta rozrywka dostępna jest tylko kilku tysiącom bogatych ludzi, których jeszcze Wiedeń posiada. Oni to wypełnili operę w dniach występu Szaljapina, gdy najtańsze miejsce kosztowało na nasze pieniądze około 50 złotych.

Zubożenie istotne, biedę widzi się na przedmieściach Wiednia, nieco dalej od centrum. Tutaj w Josefstacie, na Wideniu i dalej dostrzega się masy emerytów inwalidów, bezrobotnych, których miasto liczy zgórą 250.000.

Jedną rzeczą może się przecież Wiedeń pochwalić przed wszystkiemi — ruchem budowlanym. Niema tu głodu mieszkaniowego. Miasto samo buduje domy mieszkalne, według najnowszych wymagań techniki, z tarasami na dachach, z ogrodami dla dzieci etc. Do tej pory przybyło już Wiedniowi ok. 12.000 mieszkań dwu i trzyizbowych, przeznaczonych dla klasy robotniczej i urzędników.

W ten sposób powstały zupełnie nowe dzielnice, racjonalnie rozplanowane, posiadające sporo światła, powietrza, zieleni. Ale też koszty tej akcji budowlanej są bardzo znaczne i obciążają ludność miejską dotkliwie. Buduje się tylko z wpływów podatkowych.

Na podatki narzekają tu wszyscy. Ale rady na to niema. Wiedeń jest zbyt wielkiem miastem na potrzeby małego kraiku, jakiem jest obecna Austrja. I to jest pięta Achillesowa tego pięknego, miłego miasta, w którem każdy obcy przybysz czuje się odrazu, jak u siebie w domu; grzeczność i uprzejmość nie uległy tu jeszcze zanikowi pod naciskiem chamstwa powojennego; jowialność i dobry humor ratują wiedeńczyka w najgorszych chwilach przed poddaniem się pesymizmowi.

Tym swoim cechom zawdzięczają wiedeńczycy przetrwanie najkrytyczniejszego okresu nędzy powojennej.

J. L.



W Paryżu lansuje się obecnie powrót długich sukien. Najzaciętsi jednak obrońcy tej mody musza spuścić nieco z tonu na widok powyższych dwu modeli z r. 914. Czy tak mają być ubrane nasze panie?

Tajemnicze zniknięcie Stefana Jaracza

W przebraniu Siewskiego z „Uśmiechu losu" wyszedł z gmachu teatru we Lwowie i nie wrócił.

Według wiadomości nadeszłych ze Lwowa, przepadł tam bez wieści znakomity artysta sceny Narodowej, Stefan Jaracz, bawiący tam na gościnnych występach.

Rzecz miała się w sposób następujący: W niedzielę przybył Jaracz do garderoby teatralnej i ucharakteryzował się na Siewskiego w sztuce Perzyńskiego „Uśmiech losu".

Sztuka ta miała iść wieczorem. Przedstawienia jednak nie można było rozpocząć, ponieważ Jaracz znikł.

W garderobie na stoliku znaleziono tylko list adresowany do córki Jaracza. W liście tym artysta pisze, że zostawia jej pierścionek z prośbą, aby nosiła go jako pamiątkę po nim.

W garderobie znaleziono pozatem buty i ubranie. Gmach teatru Jaracz opuścił w ubraniu scenicznem.

Do tej pory brak wiadomości o jego losie.

Czesław Ołtaszewski. 8

Szkice dziennikarskie.

Redaktorowie podróżujący. — Polska nie ma zainteresowań światowych. — Brak łączności z Polonją amerykańską. — Budżet „New Jork Times". — Obsługa sejmowa.

Wielcy korespondenci wielkich dzienników potrafią nie tylko pisać, ale i zarabiać. Są oni po królewsku wynagradzani przez wysyłające ich w świat światowe wydawnictwo. Korespondenci podróżujący (w zakresieich obowiązków leżą często również poważne interesy polityczne i handlowe) otrzymują pensje dochodzące niekiedy do 10 tysięcy dolarów miesięcznie. Korespondenci podróżujący (w zakresie ich obotrzymują również wysokie honorarja. Wydawnictwa niemieckie płacą przeciętnie swym korespondentom stołecznym około 1,000 dolarów miesięcznie.

Prasa angielska najczęściej trzyma się zasady wyłączności korespondentów, t. j. zatrudnia ich wyłącznie dla siebie. Niemcy, włosi, francuzi są bardziej pod tym względem liberalni i pozwalają swym dzennikarzom pracować również dla innych pism, rzecz zrozumiała, niekonkurencyjnych.

W Polsce dotychczas organizacja korespondentów przedstawia jeszcze bardzo wiele do życzenia. Istnieją dzienniki, mające pozory pierwszorzędnych, nie posiadające zupełnie własnej zagranicznej ani nawet krajowej służby informacyjnej. W lepszych wypadkach dzienniki nasze mają telefony z Wiednia lub Berlina, rzadko transmisje z Paryża. Gdyby któryś z poważnych wydawców światowych spojrzał na pozycje **budżetowe dzienników polskich**, poświęcone zamiejscowej służbie informacyjnej, nie mógłby z pewnością opanować uczucia... podziwu, że tak **„tanio"** można wydawać gazety. Koszt jednego dnia służby informacyjnej „Matin" lub „Daily Express" wynosi więcej, niż wydatki całoroczne na depesze niejednego stołecznego polskiego dziennika.

Powodem takiego stanu rzeczy jest przedewszystkiem **niezwykle słabo w Polsce rozwinięte czytelnictwo** i związany z tem niski poziom nakładów pism. Pozatem trzeba wziąć jeszcze pod uwagę, iż **czytelnik polski nie posiada zasadniczo zainteresowań światowych.** Nasz handel zagraniczny jest nikły, stosunki osobiste z odległemi krajami — — minimalne. Nie jesteśmy państwem kolonjalnem, nie spotykamy się bezpośrednio w życiu z zagadnieniami dalekich stron. Akademickie tylko zainteresowanie społeczeństwa życiem innych lądów nie kalkuluje się wydawcy w ten sposób, aby zależało mu na utrzymywaniu specjalnych korespondentów w tych krajach. Dość powiedzieć, że **nie mamy nawet prasowej łączności z polonją amerykańską.** Ani jedno pismo polskie nie posiada w Ameryce swego stałego korespondenta, nadsyłającego mu **regularnie wiadomości specjalne.** Jest to tem oryginalniejsze, że ostatecznie cała strona finansowa naszej państwowości związana jest bezpośrednio ze Stanami Zjednoczonemi, jako **największem źródłem kredytów,** a jednak prasy polskiej nie stać na bezustanne badanie tamtejszego rynku i stosunków.

Już tymczasem Niemcy i na tem polu poczyniły olbrzymie zdobycze. Wielka prasa **niemiecka** nie tylko posiada własną obsługę w głównych centrach światowych, ale bardzo dobrze przyjął się tam zwyczaj angielski wysyłania w świat specjalnych „redaktorów podrużujących".

Wybitni dziennikarze i publicyści niemieccy **odbywają dalekie podróże** po wszystkich kontynentach i czytelnik niemiecki otrzymuje codziennie **ciekawą strawę lekturową,** przypominającą mu, że interesy ludzi i społeczeństw nie kończą się w granicach miasta i kraju, lecz wybiegają daleko w świat. Dzisiaj dziennikarstwo niemieckie utrzymuje żywy kontakt ze wszystkiemi przedwojennemi **kolonjami Rzeszy** i jest w ten sposób promotorem dążeń państwowych w kierunku odzyskania dawnych posiadłości.

Maximum wysiłku prasy polskiej — to kontakt pocztowy z kilkoma stolicami europejskimi, gdzie przebywają polscy dziennikarze, nadsyłający od czasu do czasu korespondencje listowe do swych dzienników. Posiadają one o tyle wartość dla zorjentowania czytelników, jeśli chodzi o zagadnienia zagraniczne, o ile pisane są istotnie przez socjalistów, których, zresztą, posiadamy niewielu.

Dla przelotnego porównania tylko zaznaczymy, że wiedeński korespondent **„New York Times",** p. Atkinson, żalił się nam niedawno, że wydawnictwo obcięło ostatnio budżet korespondentów europejskich do 300.000 dolarów rocznie... Że jego wiedeńskie biuro musi **gnieździć się** gdzieś zaledwie w... sześciu pokojach... A przecież jedno takie pismo amerykańskie posiada swe biura redakcyjne we Wiedniu (centrala dla specjalnych korespondentów z Budapesztu, Pragi, Bukaresztu, Belgradu i Sofji), Paryżu (centrala dla Francji, Belgji, Hiszpanji, Włoch, Holandji, Szwajcarji i Polski), Berlinie (centrala dla Niemiec, krajów Skandynawskich i Nadbałtyckich), Moskwie i Londynie...

Cóż tu, zresztą, mówić o wielkiej obsłudze światowej prasy polskiej, skoro w powiatach znajduje się jeszcze informacja krajowa?

Dzienniki polskie z kilkoma wyjątkami są pismami lokalnemi. **Kolportaż prowincjonalny** jest bardzo mały. Zawdzięczać to należy analfabetyzmowi, słabemu rozwojowi czytelniswa wogóle, wreszcie nieuwzględniami przez koleje potrzeb prasy i złemu funkcjonowaniu poczty. Przeprowadzona przez nas ścisła statystyką okazała, że niektóre miasto polskie, liczące po 20—30 tysięcy mieszkańców (szczególnie w b. Kongresówce i na kresach wschodnich) konsumują dziennie **wszystkich polskich dzienników razem 200 - 300!** Egzemplarz gazety przypada tedy na 100 ludzi! Jest to cyfra niezwykle niska! Brak zainteresowania gazetami (niski poziom uświadomienia społecznego i politycznego!) sprawia, iż wielkim nawet wydawnictwom nie zależy na lokalnych prowincjonalnych informacjach. Dość powiedzieć, że prasa warszawska od niedawna dopiero podaje regularnie informacje z Łodzi. Dość powiedzieć dalej, że są organy stołeczne, które **nie mają własnej obsługi telefonicznej z Poznania, Torunia, Lwowa, Krakowa, Katowic i Wilna.**. Wyłom w tej źle świadczącej tradycji zrobił dopiero od niedawna „Kurjer Codzienny" krakowski, wprowadzając do swych łamów wyczerpującą choć krótką obsługę telefoniczną z prowincji.

Specjalna uwaga należy się **organizacji służby informacyjnej warszawskiej dla prowincji.** Polega ona przedewszystkiem na dostarczaniu prasie pozawarszawskiej wiadomości politycznych.

Centralą rozdzielczą jest tutaj sejm, gdzie od początku funkcjonowania naszego ciała ustawodawczego czynny jest t. zw. **Klub sprawozdawców parlamentarnych.** W skład klubu wchodzą wyłącznie zawodowi dziennikarze, spólpracownicy pism warszawskich lub korespondenci prasy zamiejscowej, specjalnie delegowani. Członkowie klubu korzystają w sejmie i senacie ze specjalnych praw (własny lokal, swoboda ruchów w kuluarach, telefony zamiejscowe, telegraf, bilety kolejowe i t. p.). Powołani początkowo tylko do służby sprawozdawczej sejmowej, przejmowali oni powoli całą służbę polityczno-informacyjną, jako że sejm był centrum państwowej polityki. Stąd przez dzień cały rozsyła się wiadomości telefoniczne do wszystkich zakątków Polski i trzeba przyznać, że jest to **najlepiej w kraju zorganizowana placówka informacyjno-prasowa.** Wytrzymuje ona doskonale wszelkie porównania ze stosunkami zagranicznemi i trzeba przyznać, że prasa posiada swą obsługę sejmową zorganizowaną lepiej, niż prasa np. czeska, węgierska, a nawet francuska.

Wiadomości bieżące.

CZERWIEC
23
CZWARTEK

Dziś: Agrypiny P. M.
Jutro: Nar. św. Jana Ch.

Wschód słońca 3.16
Zachód o g. 19.59
Wschód ks. g. 0.00
Zachód o g. 13.18
Długość dnia: 15,24
Ubyło dnia: 00,01

Mężczyźni do lat 50

będą musieli stawać przed komisiami wojskowemi.

W myśl ustawy o powszechnej służbie wojskowej, osoby do lat 50 winny posiadać i legitymować się książeczkami wojskowemi, jako zaliczeni do rezerwy lub pospolitego ruszenia.

Dotychczas zaopatrzono w wojskowe dokumenty osoby w wieku do 43 lat. Starszych roczników jeszcze nie oglądano.

Władze wojskowe zarządzą wobec tego w najbliższym czasie przegląd dodatkowy dla osób starszych w wieku od lat 43 do 50, celem wydania im książeczek wojskowych.

Nie bać się detonacji!

Niszczenie starych pocisków.

Komisarjat rządu na m. Łódź podaje do wiadomości, że w dniach 23 i 24-go czerwca r. b., t. j. we czwartek i pojutrze w piątek odbywać się będzie niszczenie starych pocisków, znajdujących się w byłych składach amunicji w Radogoszczu.

W dniach tych słychać będzie detonacje, które nie powinny niepokoić ludności. (PAT).

Echa samobójstwa uczenicy.

Wyjaśnienie kuratorjum łódzkiego

Jak się dowiadujemy, kuratorjum łódzkie przeprowadziło dochodzenie w sprawie powodów wczorajszego zamachu samobójczego 13-letniej Marji Łyszkowskiej, uczenicy 3-ej klasy jednego z miejscowych gimnazjów żeńskich i ustaliło, że szkoła żadnej odpowiedzialności za desperacki czyn Łyszkowskiej nie ponosi. Uczyła się źle, miała na pierwszej cenzurze 6 dwójek, a na drugiej cztery. Przyczyną rozpaczliwego kroku była przedwczesna histerja.

Młodociana desperatka przebywa nadal w szpitalu św. Józefa przy ulicy Drewnowskiej gdzie przez cały czas prawie dyżurują przy łóżku jej przełożona i nauczycielki. Stan jej jest w dalszym ciągu groźny, pomimo, że jest przytomna. (R)

Cień Walaszczyka przed sądem.

Socha chce eksmitować rodzinę Walaszczyka.

W dniu wczorajszym sąd pokoju 5 okręgu pod przewodnictwem p. sędziego Roszkowskiego rozpoznawał odroczoną w swoim czasie sprawę mordercy ś. p. prezydenta Cynarskiego, wytoczoną mu przez teścia Sochę za bezprawne odnajęcie trzecim osobom mieszkania teściów przy ul. Brzezińskiej.

Oskarżyciel domagał się eksmisji Walaszczyka i osób prawa jego reprezentujących ze wspomnianego mieszkania. Sąd postanowił sprawę zawiesić ze względu na to, iż powinni w charakterze oskarżonych stanąć sukcesorowie nieżyjącego już Walaszczyka. (R)

Strejk protestacyjny w Łodzi.

Robotnicy włókniarze zaostrzają akcję w sprawie lokautu u Barcińskiego.

Próby pogodzenia stron nie dały rezultatu.

Wczoraj z inicjatywy okręgowego inspektora pracy, p. Wojtkiewicza, odbyła się konferencja wszystkich trzech związków celem zlikwidowania dotychczasowego zatargu o angielską sobotę w fabryce Barcińskiego. P. Wojtkiewicz zawiadomił, że odbył konferencję z p. Barcińskim oraz z przedstawicielami związku przemysłu włókienniczego w Polsce. Na konferencji tej p. Barciński zobowiązał się uruchomić ponownie fabrykę, o ile robotnicy będą pracowali po 6 dni w tygodniu, przyczem zastrzegł sobie, że **kilku robotników wydali, i to tych mianowicie, którzy, według jego zdania, wywoływali zamęt.**

Następnie p. inspektor odczytał pismo z ministerstwa pracy, w którem minister komunikuje, że wszystkie fabryki, które zniosły angielską sobotę po ostatniem orzeczeniu komisji arbitrażowej, **popełniły to nieprawnie,** ponieważ arbitraż, rozpatrując zatarg w łódzkim przemyśle włókienniczym, **wydał orzeczenie o płacach dniówkowych a nie godzinowych.**

Z kolei p. inspektor odczytał drugi list ministerstwa pracy, w którym min. komunikuje, że zwrócenie się związków o wypłacenie zlokautowanym robotnikom fabryki Barcińskiego, zapomóg z **funduszu bezrobocia załatwiono w duchu odmownym,** a to z tego powodu, że fabryka została zamknięta ustawowo. Pismo mówi dalej, że o ile robotnicy uważają, że fabryka została nieprzepisowo zamknięta, to winni wnieść skargę do sądu, i jeżeli wyrok sądu przyzna im dwutygodniowe odszkodowania, wtenczas podlegać będą ustawie o zapomogach.

Wywiązała się bardzo ożywiona dyskusja, w toku której p. Wojtkiewicz wskazał, że długotrwałe bezrobocie w fabryce Barcińskiego, naraża robotników na poważne straty, i zaapelował do obecnych, aby skłonili robotników do podjęcia pracy.

W odpowiedzi na to wszyscy przedstawiciele związków solidarnie oświadczyli, że wobec nieprzejednanego stanowiska zarówno rządu, jak i przemysłowców, **akcję, która już trwa, zaostrzą przy użyciu wszystkich stojących im do dyspozycji środków.**

***

Po bezowocnej konferencji u inspektora pracy, przedstawiciele wszystkich trzech związków zawodowych odbyli naradę, jakie środki podjąć, ażeby akcję o angielską sobotę zaostrzyć.

Uchwalono proklamować na wtorek przyszłego tygodnia jednodniowy strejk protestacyjny w całym przemyśle włókienniczym, nie tylko w Łodzi, lecz i w całej Polsce.

Niezależnie od tego uchwalono wydać odezwę, podpisaną przez wszystkie związki, z apelem do całego proletarjatu włókienniczego, o wzięcie udziału w pochodzie protestacyjnym, który uformuje się w tym dniu i przeciągnie przez ulice miasta. (i)

W fabryce Barcińskiego.

Starania o nowy zespół robotniczy.

Onegdaj do związków zawodowych nadeszła wiadomość, iż w fabryce Barcińskiego **wypłacono paru wezwanym robotnikom po 100 zł., by skompletowali nowy zespół robotniczy.**

Gdy strejkujący dowiedzieli się, że w fabryce znajduje się **już 10 nowych robotników udali się gromadnie do fabryki i wyrzucili nowo-przyjętych.** b.

Składki na zlokautowanych

Wczoraj odbyło się zebranie robotników sezonowych, poświęcone obradom nad podjętą przez całą Łódź robotniczą pomocą materjalną dla pozbawionych pracy robotników w fabryce Barcińskiego.

Zebrani uchwalili domagać się od związku pracowników użyteczności publicznej **proklamowania jednogodzinnego strejku protestacyjnego** przeciwko zamachowi na angielską sobotę. Jednocześnie robotnicy sezonowi opodatkowali się w wysokości jednego złotego od zarobków tygodniowych na rzecz robotników firmy Barcińskich. (i)

Sobotni dzień pracy

zostanie uregulowany przez rząd.

Ważna konferencja odbyła się w Warszawie.

W związku z przedłużającym się postojem fabryki Barcińskiego odbyli onegdaj łódzcy posłowie robotniczy pp. Szczerkowski, Waszkiewicz i Harasz specjalną konferencję w ministerstwie pracy, w której z ramienia rządu udział wzięli zastępca ministra pracy p. Szubartowicz, dyrektor Drecki, główny inspektor pracy p. Kłott i p. Biesiekierski.

Posłowie wskazali, iż firma Barciński, zarówno jak i cały szereg innych łódzkich wielkich fabryk, stosując płace w soboty za 6 godzin, w sposób jaskrawy łamią obowiązującą umowę w przemyśle.

Jeszcze przed wojną płacono robotnikom w soboty pełne dzienne stawki.

Przedstawiciele robotników domagali się, aby rząd zajął zdecydowane stanowisko w sprawie respektowania obowiązującej umowy, oraz aby przeciwdziałał kierowaniu przez PUPP. robotników do firmy Barcińskiego.

Jednocześnie posłowie robotnicy domagali się przyznania robotnikom pozbawionym w fabryce Barcińskiego pracy zapomóg z Funduszu Bezrobocia.

Przedstawiciele rządu oświadczyli w odpowiedzi, iż poczynią odpowiednie kroki u wicepremjera Bartla, aby rządowa komisja arbitrażowa, wydała interpretację, że **za soboty należy tak płacić jak za każdy inny dzień.** Ministerstwo pracy wyda polecenie PUPP., aby nie wysyłano robotników do fabryki Barcińskiego.

W sprawie zapomóg przedstawiciele rządu zajmują dotychczas stanowisko odmowne, obiecują jednakże sprawę tę raz jeszcze zbadać. i.

Magistrat „filmuje"

Najnowszy pomysł wyrzucania pieniędzy przez okno.

Za pożyczone pieniądze — propaganda wyborcza.

Na ostatniem posiedzeniu magistratu rozpatrywano palące wprost sprawy.

Przedewszystkiem omawiano petycję komitetu budowy wieży na katedrze, który prosi o subsydjum w wysokości 100.000 zł.

Kilku ławników wskazywało, że magistrat nie może sobie pozwolić na taki wydatek w chwili, gdy tysiące obywateli znajduje się w nędzy, a wicepremjer Bartel dwukrotnie asygnował dla biednych 10.000 zł., podczas gdy magistrat pomóc im nie może. Zdaniem oponentów wieża może być wybudowana ofiarnością wiernych, lecz nie z ubogiej kasy miasta.

Zupełnie słuszna argumentacja nie przemówiła tylko do ławnika Joela (sjonisty). Poparł on sprawę wieży na katedrze łódzkiej i postawił wniosek, by w budżecie na rok 1928 wstawić na ten cel sumę 25.000 zł., a wniosek przesłać do komisji budżetowej.

Następnie magistrat przedstawił swój wniosek sporządzenia filmu ilustrującego działalność magistratu i jego agend.

Pomimo oporu ze strony ławnika Kaźmierczaka wniosek ten przeszedł.

Film magistracki — to zupełnie niezwykły kwiatek z działalności naszych władz miejskich. Żyje się z wygórowanych podatków, kładących się ciężkiem brzemieniem na ludność, pożycza się na prawo i na lewo, a ni stąd ni zowąd wyrzuca się pieniądze na filmy, mające apoteozować prześwietny magistrat.

Na wybory, prawda?

Mamy nadzieję, że władze nadzorcze wojewódzkie udaremnią te kosztowne zabawy filmowe magistratu.

Poborowi, baczność!

Kto ma się stawić dziś?

Przed komisją poborową nr. 1 przy ul. Traugutta 10, winni stawić się poborowi 1906, zamieszkali w obrębie 7-go komisarjatu policji o nazwiskach na litery O. P.R.

Jutro winni stawić się przed tą komisją poborowi z okręgu tegoż komisarjatu o nazwiskach na literę S.

Przed komisją poborową nr. 2 przy ul. Zakątnej 82, winni stawić się dziś ochotnicy rocznika 1907 z całego terenu m. Łodzi. Jutro winni się stawić przed tą komisją ochotnicy rocznika 1908. b.

Kategorja „B".

Urząd wojewódzki otrzymał okólnik w sprawie poborowych, którzy otrzymali kategorję B. W myśl tego zarządzenia, poborowych, zaliczonych do kategorji B. należy przedstawić ponownie komisjom poborowym po upływie pełnego roku. W ten sposób spóźnieni poborowi tej kategorji, stają na komisję również z opóźnieniem. (b).

Dyżury w aptekach

Dziś, w czwartek, dyżurują w nocy następujące apteki: M. Lipca (Piotrkowska 193) W. Groszkowskiego (Konstantynowska 19), K. Gertnera (Cegielniana 64), H. Niewiarowskiego (Aleksandrowska 37). S. Jankielewicza (Stary Rynek 9). b.



„Samuel Zborowski" w Warszawie.

Teatr Polski w Warszawie wystawia w piątek z powodu uroczystości na cześć Juljusza Słowackiego „Samuela Zborowskiego" w inscenizacji L. S. Schillera. Dla głównej roli lucyfera został zaangażowany Karol Adwentowicz, Heljanę grać będzie Marja Malicka. W przedstawieniu pozatem bierze udział ogromny tłum aktorów i statystów. Nowe dekoracje i kostjumy według projektów St. Śliwińskiego przygotowuje pracownia teatru Polskiego, pracująca już od dwóch tygodni dzień i noc, aby na czas ukończyć roboty techniczne.

Dzierżawa teatru we Lwowie.

Ze Lwowa donoszą: Sprawa oddania w dzierżawę teatru miejskiego przybiera formy decydujące. Dotychczas rozważano oferty: spółki pp.: Frączkowskiego, Strachockiego i Smoleńskiego oraz p. Trzcińskiego. Istnieją pewne dane co do oddania dzierżawy p. dyr. Szylerowi z Warszawy. Do stolicy wyjeżdża w tej sprawie specjalna delegacja.

Repertuar.

OSTATNIE WYSTĘPY KAZIMIERZA JUNOSZY - STĘPOWKIEGO.

Dziś oraz do niedzieli wieczorem włącznie ostatnie przedstawienia komedji Stefana Kiedrzyńskiego „Nie trzeba się niczemu dziwić" z udziałem znakomitego artysty, Kazimierza Junoszy-Stępowskiego w jego kreacji ramela-arystokraty hr. Starowieckiego. Partnerką Junoszy-Stępowskiego jest Janina Romanówna. W innych rolach ważniejszych: J. Ozylewska, St. Grolicki, Krzemieński. Ceny zniżone.

TEATR MIEJSKI W HOŁDZIE SŁOWACKIEMU.

Projektowane pierwotnie na niedzielę po południu uroczyste przedstawienie „Balladyny" przeniesione będzie po porozumieniu z komitetem łódzkim uczczenia Słowackiego na wtorek wieczorem.

TEATR LETNI

grać będzie jeszcze do poniedziałku groteskową krotochwilę amerykańską „Potęga reklamy" w oryginalnej nader pomysłowej inscenizacji Wł. Ryszkowskiego.

W początku przyszłego tygodnia premjera wybornej krotochwili niemieckiej „Żoneczka z Variete" z P. Relewicz-Ziembińską w roli tytułowej. Reżyseruje Wł. Ziembiński.

TEATR POPULARNY.

Codziennie do piątku włącznie wodewil w 4 aktach p. t. „Nitouche". Początek o godz. 8.30 wieczorem.

W sobotę o godz. 4-ej po południu i 8.30 wieczorem pełna zabawnych sytuacji „Ciotka Karola" grana będzie jeszcze w niedzielę i wtorek przyszłego tygodnia.

W przygotowaniu „Cnotliwa Zuzanna", która ujrzy światło kinkietów w przyszłym tygodniu.

TEATR POPULARNY W SALI GEYERA.

Wobec tego, że część publiczności na przedstawieniach „Trędowatej" w sali Geyera w ubiegłym tygodniu zmuszona była odejść od kasy bez biletów, dyrekcja Teatru Popularnego wystawia jeszcze w nadchodzącą sobotę i niedzielę. Będą to nieodwołalnie trzy ostatnie przedstawienia tej sztuki w sali Geyera.

WIECZÓR KU CZCI SŁOWACKIEGO W TEATRZE POPULARNYM.

W nadchodzący poniedziałek 27 b. m. odbędzie się wieczór ku czci Słowackiego. Udział biorą artyści teatru popularnego i tow. śpiew. im. Moniuszki.

KONCERT CHÓRÓW SZKOLNYCH.

W sobotę, 25 b. m. w teatrze miejskim odbędzie się koncert najlepszych chórów szkół powszechnych m. Łodzi, o bardzo urozmaiconym programie. Dochód przeznaczony na bibljoteki szkolne. Początek o godzinie 16-ej. Bilety przy kasie teatru od 3-ej. Ceny najniższe.

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim tym, którzy raczyli oddać ostatnią posługę drogiej nam zmarłej

Ś. P.

Maryi z Mameloków Faust

składa serdeczne Bóg zapłać

Mąż, córka, zięć i rodzina.

Spekulacja hamuje budownictwo.

Cegielnie łódzkie pobierają za cegłę ceny o 50 proc. przeszło większe, niż Poznań, lub Kalisz.

Sekcja budowlana przy centr. stow. kupców podjęła energiczną akcję, mającą na celu **obniżenie cen przez cegielnie łódzkie,** które ostatnio podwyższyły je bez żadnych przyczyn.

Złożone zostały na ręce min. komunikacji min. skarbu oraz p. wojewody Jaszczołta obszerne memorjały w tej sprawie.

W memorjale, skierowanym do min. Romockiego, wskazano, że sekcja niejednokrotnie już wysuwała konieczność

racjonalizacji budownictwa mieszkaniowego

w Polsce, a w tym też kierunku idzie wydane ostatnio rozporządzenie prezydenta Rzeczypospolitej.

Aby jednak przepisy tego rozporządzenia mogły znaleźć istotne zastosowanie praktyczne, niezbędne jest zwalczanie wszystkich czynników, utrudniających realizację planowej polityki mieszkaniowej.

Jednym z takich czynników, tamujących akcję budowlaną na terenie województwa łódzkiego jest pobieranie

nadmiernych cen przez cegielnie łódzkie.

Cegielnie te pobierały w kwietniu po 50 zł. za 1000 sztuk, obecnie zaś bez żadnych podstaw

cenę tę podniosły do 70 zł.

gdy wartość ich wynosić winna maksimum 45.

Sekcja budowlana stwierdza w swym memorjale, że pobieranie cen tych ma

charakter spekulacyjny,

gdyż cegielnie w Wielkopolsce i Kaliszu za cegłę lepszą pobierają tylko 50 zł. W celu ukrócenia tej spekulacji oraz racjonalizacji budownictwa sekcja zwraca się w swym memorjale do min. Komunikacji z prośbą o

obniżenie kosztów przewozu cegieł z Wielkopolski i Kalisza

o 50 proc. w stosunku do obowiązujących taryf tym członkom sekcji, którzy wylegitymują się zaświadczeniem sekcji budowlanej, iż cegła ta zużyta będzie wyłącznie dla

celów budowlanych.

Drugim postulatem w związku z tem jest zarachowanie kosztów przewozu na poczet ostatnich rat kredytów budowlanych, przyznanych przez Bank gosp. kraj. odbiorcom cegieł. Ostatnim postulatem jest wydanie zarządzeń zawiadowcom stacji w sprawie dostarczania odpowiednich i w dostatecznych ilościach wagonów dla przewozu cegieł. Odnośne memorjały z prośbą o poparcie tych postulatów przedsawi w końcu b. tygodnia min. skarbu oraz wojewodzie Jaszczołtowi specjalna delegacja. E.

Tajemnica dorożki Nr. 58

oraz sukni kobiecej z pod której wystawały spodnie.

Wczoraj wydział karny sądu okręgowego rozpatrywał ciekawą sprawę przeciwko dwom sprytnym złodziejom: 24-letniemu Gedalji Jakubowiczowi i 26-letniemu Jojnemu Tobjaszowi Pakinowi.

D. 28 grudnia ub. r. około godziny 12 w południe skradziono z mieszkania Marji Żwawczyk przy ul. Przejazd 48 bieliznę i inne rzeczy

na sumę 3.000 zł.

Jak stwierdzono, złoczyńcy dostali się do mieszkania zapomocą

podrobionego klucza

lub wytrycha pod nieobecność poszkodowanej.

W tym właśnie czasie lokatorka tegoż domu, p. Helena Antoniewska, wchodząc do bramy spostrzegła wychodzącą stamtąd zawoalowaną kobietę w towarzystwie mężczyzny, niosących

załadowane worki.

W ślad za nimi ze wspomnianej bramy wyszedł trzeci osobnik, który sprowadził dorożkę. W trakcie tych obserwacji nadeszła jej znajoma, również lokatorka tego domu, p. Janina Fajkowska. Fajkowska, kontynuując obserwację spostrzegła, iż

dorożka nosiła Nr. 58

i wsiadł do niej tylko jeden człowiek. Następnie dorożka, już z podniesioną budą, skręciła na ul. Kilińskiego, a w ślad za nią udała się owa kobieta. Fajkowska, po powrocie do domu podzieliła się ze swemi spostrzeżeniami z p. Marjanną Żwawczyk i wówczas obie skonstatowały kradzież w mieszkaniu. Doniesiono policji. Pełniący o tej porze na ul. Kelbacha służbę wywiadowca urzędu śledczego, Stefan Kubik,

spostrzegł jakąś kobietę.

Ponieważ wydawało mu się dziwnem, aby kobieta szła tak szybko i takiemi wielkiemi krokami, począł ją obserwować. Zauważył, że z pod sukni

wystawają końce spodni,

co nasunęło mu myśl, że pod odzieżą kobiecą ukrywa się mężczyzna.

Natychmiast aresztował podejrzaną „kobietę" i przyprowadził do komisarjatu. Tutaj rzekoma niewiasta

okazała się w istocie mężczyzna,

24-letnim Gedalim Jakubowiczem, notorycznym złodziejem łódzkim. Wywiadowca Kubik zauważył, że prawie jednocześnie przed przystąpieniem do Jakubowicza, który przybrany był za kobietę, wyminął go znany mu złodziej Jojne Tobjasz Pakin z workami na plecach. Kubik po dłuższych poszukiwaniach odnalazł Pakina u wylotu ul. Kelbacha, pilnującego dobrze wypchanych worków.

Po aresztowaniu go i osadzeniu w areszcie, w zakwestjonowanych przedmiotach p. Żwawczyk poznała

część swoich rzeczy.

Podczas konfrontacji w urzędzie śledczym pp. Helena Antoniewska jaki Janina Fajkowska poznały w aresztowanych złodziei, którzy dnia krytycznego szli z workami na plecach.

Na przewodzie sądowym, pomimo tak druzgocących dowodów, oskarżeni do winy się nie przyznali, twierdząc, że padli ofiarą omyłki.

Po zbadaniu świadków, którzy stwierdzają stan faktyczny sprawy, oraz po przemowie prokuratora Lewieckiego, sąd ogłosił wyrok, mocą którego 24-letni Gedalja Jakubowicz skazany został na 4 lata ciężkiego więzienia, a Jojne Tobiasz Pakin na 2 lata ciężkiego więzienia. Obu oskarżonych sąd pozbawił praw. (R)

Modernizacja Warszawy.

Gigantofony i reklamy świetlne na ulicach.

Z Warszawy donoszą:

„Polskie Radjo" sprowadziło kilka gigantofonów, z których 4 będą ustawione na placu Saskim podczas uroczystości ku czci J. Słowackiego.

W ten sposób tłumy zebrane na placu będą miały możność słyszenia przemówień, wygłaszanych przez dostojników państwa do mikrofonów, ustawionych w kilku punktach miasta, w czasie przeciągania uroczystego konduktu.

Gigantofony posiadają dużą siłę głosu, ułatwiającą wyraźne słuchanie przemówień i produkcji w promieniu do 1-go kilometra.

★

U zbiegu ulic Al. Jerozolimskiej i Marszałkowskiej gromadzą się od kilku dni na chodnikach tłumy publiczności. Przyczyną tego jest nieznany u nas jeszcze rodzaj reklamy świetlnej. Na wysokości czwartego piętra, na szyldzie z czerwonych lampek elektrycznych, przesuwa się ustawicznie w godzinach wieczornych, jakby ognista taśma z różnymi napisami.

Złudzenie przesuwających się napisów z lamp czerwonych jest doskonałe. Reklama ta urządzona jest na wzór podobnych, wprowadzonych zagranicą w dużych miastach.

Co usłyszymy przez radjo dziś, w czwartek 23-go czerwca?

WARSZAWA.

12.00 — Komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikat PAT-a, nadprogram. 15.00 — komunikat gospodarczy i lotniczo-meteorologiczny, nadprogram. 15.20—17.00 — Przerwa. 17.00—17.25 — Odczyt p. t. „Polska w twórczości Słowackiego. 17.25—17.50 — „Wśród książek", najnowsze wydawnictwa omówi prof. H. Mościcki. 17.50—18.00 — Nadprogram i komunikaty. 18.00 — Transmisja muzyki tanecznej. 19.00—19.20 — Rozmaitości. 19.20—19.35 — Komunikat o wystawie higjenicznej. 19.35—20.0 — Odczyt p. t. „Organizacja wychowania przedszkolnego w Polsce". 20.15 — Koncert wieczorny. Transmisja z Poznania, w przerwie biuletyn „Messager Polonais". 22.00 — Komunikat lotniczo-meteorologiczny, sygnał czasu, nadprogram i kommikaty PAT-a.

BERLIN 4 Kw. 483.9 mtr.

16.00 — Polowanie na goryle — odczyt. 16.30 — Z cyklu „O istocie i pięknie języka niemieckiego", nazwiska niemieckie. 17.00 — Autorecytacje utworów K. E. Meurer'a. 17.30—18.30 — Muzyka kameralna. 18.45 — Szkoła Bredowa, oddz. techniczny: Grobla Hindenburga (połączenie lądu stałego z wyspą Sylt na morzu Północnem). 19.10 — Na plaży i w kąpieli — odczyt. 19.35 — Z cyklu „Nowe prądy umysłowe". 20.00 — Z cyklu „Geografja w polityce światowej. 20.30 — Wieczór hiszpański.

Ostatnie wiadomości. Komunikat sportowy. 22.30 — Muzyka taneczna.

WIEDEŃ 7 Kw. 517.2 mtr.

16.15 — Koncert popołudniowy. 17.45 — Komunikaty teatralne. 18.00 — Ogród zoologiczny w Schönbrunnie. 18.30 — Z cyklu „Quer durch Oesterreich". 19.00 — Opieka nad chorymi na gruźlicę — odczyt. 19.30 — Lekcja angielskiego dla zaawansowanych. 20.05 — Akademja koncertowa. 21.05 — Audycja poświęcona urokom lata (pieśni popularne).

LONDYN 3 Kw. 361.4 mtr.

13.00—14.00 — Koncert płyt gramofonowych. 14.25—17.15 — Odczyt z historji naturalnej. 17.15 — Program dla dzieci. 18.00—19.15 — Odczyty. Ceny rynkowe. Orkiestra taneczna Firmana. 19.15 — Podstawy muzyki: Sonaty Beethovena. 19.25 — Poezja Wiktorjańska. 19.45 — Pieśń w różnych językach z tow. bnajo i fortepianu. 20.00 — Koncert popularny z Kingsway: (sopran, tenor, fortepian, chór i orkiestra wojskowa). 22.30—24.00 Jazzband z hotelu Savoy.

Straty „Polskiego Radja".

W ostatnich czasach prasa notowała kilkakrotnie pogłoski o zniżeniu opłat abonamentowych za radjo.

Podawano nawet, iż obniżka wyniesie 2 złote, t. j. opłata abonamentowa wynosiłaby 1 zł. miesięcznie.

Tymczasem, jak oświadcza dyrekcja „Polskiego Radja" rok ubiegły zakończył się dla spółki akcyjnej deficytem, przekraczającym sumę 320.000 zł. i że o obniżce taryfy mowy być nie może.

OSOBISTE.

W dniu wczorajszym powrócił z urlopu wypoczynkowego i objął urzędowanie naczelnik wydziału zdrowotności publicznej, p. St. Kempner.

SZKOŁA IM. J. SŁOWACKIEGO.

W związku ze sprowadzeniem zwłok Juljusza Słowackiego do kraju magistrat postanowił nowozbudowaną szkołę przy ul. Podmiejskiej nazwać „Szkołą im. Juljusza Słowackiego".

Fałszerstwo towarów „Widz. Manuf.“

W Warszawie podrabiano znaki fabryczne firmy.—Aresztowania i rewizje.—Dalsze śledztwo.

Przed kilkunastu dniami dyrekcja Widzewskiej Manufaktury otrzymała wiadomość, że sfałszowane towary tej firmy znajdują się w sprzedaży w bardzo wielu sklepach warszawskich na Nalewkach i Gęsiej.

Widzewska Manufaktura wysłała natychmiast do Warszawy swego urzędnika, p. Stanisława Lewkowicza.

Jak się okazało, fałszowanie towaru przeprowadzone zostało

przy pomocy środków chemicznych oraz całego szeregu oszukańczych tricków.

W wyniku dłuższej obserwacji przeprowadzona została rewizja w 8 sklepach na Nalewkach i Gęsiej; w niektórych znaleziono specjalne urządzenia do fabrykacji pieczątek, farby, barwniki i chemikalja oraz kilka sztuk sfałszowanego towaru.

W wyniku rewizji aresztowano Abrama Piwarskiego, Abrama Symchowicza, Izaka Piekarskiego oraz Abrama Eckermana. W sprawie tej prowadzone jest w dalszym ciągu

energiczne śledztwo w celu ustalenia strat,

na jakie narażona została Widzewska Manufaktura oraz bezwzględnego ujęcia wszystkich winnych tych oszukańczych praktyk kupców warszawskich. (P)

Kostjum kąpielowy.

–:—

Kilka rad dla pań, jadących nad morze.

W dziedzinie mody kąpielowej zmienia się mniej, niż w jakiejkolwiek innej. Przytem istnieją tu mody lokalne, zależne od danej miejscowości. W jednej, surowsze widać obyczaje nakazują małe rękawiczki przy kostjumach i dość długą spódniczkę, w innych znowu kostjum taki mógłby narazić właścicielkę na śmieszność, bowiem wszyscy kąpią się w zwykłych trykotach.

Dlatego też, jeśli się jedzie zagranicę, kostjum najlepiej sprawić sobie na miejscu, by ściśle dostosować go do mody miejscowej. W przeciwnym razie, najlepiej sprawić sobie kostjum neutralny, skromny i przyzwoity, najlepiej z czarnego trykotu z białą lub żółtą wypustką (te wyglądają najlepiej) z króciutką spódniczką, lub fartuszkami z przodu i z ty- wygląda w takim kostjumie estetyczłu. Pomijając inne względy, 80 proc pań niej, niż w ściśle oblegającym ciało trykocie.

Jeśli jednak któraś z pań uprawia sport pływacki, lub też względy natury estetycznej nie są dla niej groźne, powinna pozwolić sobie na trykot, jako na kostjum najwygodniejszy. Do tego czepek gumowy, ściśle oblegający włosy, najlepiej jaskrawy. Jeśli chodzi o plażowanie, to lepiej mieć drugi kostjum, tu już bezwarunkowo z krótką spódniczką. Najlepiej nadaje się do tego tafta, jako materjał sztywny — spódniczkę robi się sterczącą, na kształt krynolinki, spodeńki jaknajkrótsze, wycięcie duże bez rękawów. Czepeczek jedwabny, lub beret z tego samego materjału.

Ładnie wyglądają kostjumy do plażowania z tafty w lekką kratę, np. zielone z granatowym, lub czerwone z jednym z tych kolorów.

Do wody kładzie się, jeśli ktoś koniecznie chce, pantofle gumowe, na plażę płócienne, sznurowane na nodze, lub plecione na gładkich podeszwach.

U. N.

Medycyna na usługach mody.

Nie pierwszy to wypadek, że najhumanitarniejsza z nauk: medycyna idzie na usługi najirywolniejszemu zjawisku społecznemu: modzie. W ostatnich czasach wielką sensację wywołało przypadkowe odkrycie dr. Barze de Sandfort, który odpowiednią mieszankę parafiny użył w celu odtłuszczania ludzi otyłych. Po jednej już aplikacji takiej kąpieli parafinowej, dana osoba traci do 4 funtów tłuszczu, przyczem, jak stwierdzili lekarze, kuracja ta, trwająca zresztą tylko godzinę, nie przynosi żadnej szkody zdrowiu. Te dziwne właściwości parafiny odkrył prof. Sandfort przypadkiem, stosując ją do znanych już leczeń iszjasu i reumatyzmu. Obecnie już system parafinowy rozszerza się w całej Europie, ku wielkiej radości pań, które łatwo i szybko osiągnąć mogą „modną linję“.

Słusznie zauważył jeden z dziennikarzy francuskich, że prócz „wyrafinowanych“ będziemy odtąd mieli i „parafinowane“ kobiety.

Rzeka Karolewka

została ostatecznie uregulowana.

Wczoraj o godz. 11 rano nastąpiło ostateczne spuszczenie rzeki Karolewki pod Łodzią.

Od dziś więc rzeka Karolewka, rozlewająca się dotąd w bagna i jeziora, płynie własnem korytem, objętym tamami i ścieśnionym nasypem. Wpada ona do Neru. Regulacja rzeki Karolewki trwała przeszło 8 miesięcy. Zbawienne skutki ostatecznego uregulowania Karolewki nie dadzą długo na siebie czekać, bowiem wydział kanalizacji pracuje już nad tem, żeby od połowy lipca całą wodę deszczową, zalewającą dotąd ulice miasta, odprowadzać do Karolewki. (i)

Akuszerki uzyskały podwyżkę.

Na posiedzeniu zarządu kasy chorych uchwalono udzielić podwyżki akuszerkom zatrudnionym w kasie chorych które pobierać będą obecnie zł. 30 od porodu. (b)

Pod kołami tramwaju.

W dniu wczorajszym około godziny 11 rano 18-letni Tadeusz Rzędzikowski, zamieszkały przy ul. Kruczej 7 został najechany przez tramwaj, wskutek czego uległ ciężkiemu uszkodzeniu ciała. Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego, po udzieleniu nieszczęśliwemu pierwszej pomocy, odwiózł go do domu. Nieostrożny motorowy został pciągnięty do odpowiedzialności sądowej. (R)



Hollywood w magistracie

—:—

Magistrat m. Łodzi postanowił zrobić film, ilustrujący gospodarkę miejską.

Z dzisiejszej kroniki.

Prześwietny magistrat uchwalił stworzyć film, ilustrujący jego gospodarkę. Jest to pomysł, zaiste, genjalny. Wnioskodawcy należy postawić dwie butelki wódki i pomnik. Dotychczas oglądaliśmy na ekranie rozmaite cudowności: Polę Negri, jako hrabinę i księżnę, Glorję Swanson w paszczy wieloryba, Astę Nielsen, jako niemowlę, Harold Lloyda w połogu, ale cnotliwy i bogobojny magistrat łódzki... na płótnie, to rzecz istotnie sensacyjno-kruczkowata.

Nie wolno przejść nad tą historyczną decyzją do nieporządku dziennego. Zdawało nam się, iż przyjemniaczki z placu Wolności myślą tylko o doczesnych dobrach i przedwczesnym inkasie. To fałsz! To kalumnja! Oni myślą także o wieczności! Obawiają się, iż znajdą się w Łodzi stworzenia tak gruboskórne, które zapomną o ich znakomitej gospodarce w ciągu paru dni! A film uwieczni po wsze czasy działalność magistratu! Magistrat pójdzie wkrótce precz, a film zostanie! Zostanie i będzie żywą reklamą błogosławionych rządów chjeńsko-enperowskich od Bałut do San-Francisko, od Stoków do Melbourne, od Kochanówka i do Kochanówka.

Magistrat ma płótno w kieszeni i chce po sobie zostawić płótno...

★

W sprawie tej zwracałem się do magistratu z prośbą o wyjaśnienie. Ot, wzięła mnie ciekawość, czy film będzie dramatem, czy komedją. Oświadczono mi, iż zostanie stworzona monumentalna epopeja filmowa, wedle następującego scenarjusza:

I. **„GORĄCZKA ZŁOTA“.** W roli **Wiktora Groszkowskiego** Charlie Ciapa-Chaplin. Reżyserja Skulskiego. Sztuczne łzy i środki na poty ze znanej apteki Victora. Gorzkie żale w wykonaniu dostawców magistrackich.

II. **„MAŁY LORD“.** W roli **dr. Fichny** Jackie Coogan. Reżyserja Bolcia Kamińskiego. Bardzo pouczające dla kandydatów na mężów stanu i na mężów, ale nie stanu.

III. **„NA FALACH ALKOHOLU“.** W roli **Francois Kruczkowskiego Emil Janings.** Reżyserował Baczewski. Rekwizyty z „Tivoli“. Bawoły wypożyczone przez syndykat kinematografów łódzkich. Hurysy z „Kina Oświatowego“. Rzeź niewiniątek w interpretacji „Casina“ i „Splendidu“. Tenże genjalny aktor odtworzy jeszcze główne role w obrazach: „Variete“ i „Cyrk pcheł“. Ben-Hura! hurra! hurra!...

IV. **„TAJEMNICE BRUKÓW“.** W roli **ławnika Folkierskiego** Conrad Veidt. Bez reżyserji. Pół miljona połamanych nóg, sto tysięcy katastrof samochodowych, miljard dziur w jezdni i ani jednej w niebie. Dla paralityków policyjnie zakazane.

V. **„W KANAŁACH PARYŻA“.** W roli **Wacława Wojewódzkiego** Lon Chaney. Reżyserja Skrzywana. Demonstracje związków zawodowych. Kiwanie palcem w bucie ministerstwa robót publicznych. Każda scena na gazie.

VI. **„W PRERJACH ŁAGIEWNIK“.** W roli ławnika **Muszyńskiego** Tom Mix. Reżyserja N. P. R. Dzikie sceny polowania na dziewicze drzewka. Beznadziejne łapanie na lasso choć jednego uczciwego człowieka. W epilogu łaskawy i bezinteresowny spółudział funkcjonarjuszy policji i członków urzędu prokuratorskiego.

„1000 DNI WŚRÓD BARANÓW“. W roli ławnika **Kulamowicza** Harold Lloyd. W roli baranów płatnicy podatków. Reżyserja wyłącznie zakulisowa. Rozdzierające sceny licytacyjne. Oryginalne chjeny licytacyjne miejscowego chowu.

„ŚMIERĆ WŚRÓD RÓŻ“. W roli ławnika **Joela** Rudolf Schildkraut. Reżyserował związek właścicieli wozów asenizacyjnych. „Corps de ballet“ gospodarzy domów. Karkołomne polowanie na szczury. W epilogu publiczne pranie bielizny magistrackiej i dezynfekcja lokali w gmachach na pl. Wolności z powodu bliskiej zmiany ich gospodarzy.

★

Panowie! Róbcie film! Na gwałt! Będzie to łabędzi śpiew kaczki, która przez cztery lata pływała po brudnym bagnistym stawie!

W. LAK.

Przemysł bawełniany w cyfrach.

Związek przemysłu włókienniczego w państwie polskiem ogłosił bardzo ciekawe cyfry odnoszące się do przemysłu bawełnianego. Szkoda tylko, iż statystyka związkowa, jakkolwiek wykazuje stałe pogłębianie cyfrowego ujęcia pracy maszyn i ludzi, nie objęła jeszcze dziedziny ilościowego oznaczenia rozmiarów produkcji oraz jej wartości. Oceniamy w pełni trudności związane z ujęciem tych cyfr wobec różnorodności produkcji włókienniczej; tem nie mniej dotychczas jedyne włókiennictwo z pośród całego polskiego przemysłu, nie posiada tej statystyki, której zestawienie coprawda jest trudne, ale nie niemożliwe.

Przejdźmy do cyfr:

W ostatnim tygodniu kwietnia pracowało w fabrykach bawełnianych wielkiego związku 62.693 robotników, z których 90 proc. przez pełne sześć dni; łączna ilość robotnikodni w tygodniu wyniosła 364.823. W stosunku do roku 1914, kiedy przemysł bawełniany zatrudniał 61.986 robotników jest to 101.1 proc. Poziom ten jest najwyższy w okresie począwszy od 1925 r., jakkolwiek nie dosięga rekordowej cyfry 71.457 robotników z lipca 1923 r., kiedy inflacyjna konjunktura doszła do zenitu.

W r. 1914 tygodniowo przepracowywano w przemyśle bawełnianym 3.572.544 robotnikogodzin, podczas gdy z końcem kwietnia b. r. 2.834.114. Tak więc w r. 1914 wypada na robotnika 57,66 godzin pracy tygodniowo, w kwietniu b. r. 45,16 godzin. Ostateczne wnioski o łódzkim włókniarzu możnaby wyciągnąć, gdyby związek włókienniczy, opublikował dane, odnoszące się do wydajności pracy i stawek jednostkowych względnej wysokości zarobków, wysokości bezwzględnej t. j. po uwzględnieniu wzrostu drożyzny.

Skorygowanie tych cyfr o wskaźnik uwzględniający straty powstałe wskutek urlopów, świąt, choroby czy innych absencji uzupełniłyby ten obraz.

Bardzo ciekawe są cyfry otrzymane przez podzielenie robotnikogodzin tygodniowych przez ilość robotników. Stwierdzają one, iż nawet w okresach najwyższych konjunktur, mimo nadgodzin, włókniarz w wielkim przemyśle nie pracuje tygodniowo ponad 46 godzin, a nawet tej normy nie dosięga. Więc:

w lipcu 1923 r. 45.99 godz. tyg.
w styczniu 1927 r. 43.67 godz. tyg.
w lutym 1927 r. 44.38 godz tyg.
w marcu 1927 r. 45.99 godz. tyg.

Inwentarz wrzecion cieńkoprzędnych zmienił się w porównaniu do r. 1914 bardzo nieznacznie (+ 1,6 proc.) i wynosi 1,172.500 wrzecion. Natomiast w 3 zmianach w porównaniu z 1,507.800 wrzecion w r. 1914 w kwietniu było czynnych aż 2,352.800 t. j. 156 proc. Wzmożone uruchomienie ma na celu wyrównanie strat pozostałych na skutek ustawodawstwa socjalnego. Jednakowoż bez cyfr, odnoszących się do wysokości produkcji Łodzi, oraz przeciętnej wydajności przędzarzy wniosków sprecyzowanych wyciągać nie można.

Niepomyślnie przedstawia się stan uruchomienia wrzecion odpadkowych i wigonjowych (wjednej zmianie 58.200 t. j. 64,4 proc. stanu z r. 1914, w trzech zmianach 90.200 t. j. 638 proc. z r. 1914) co jest skutkiem uszlachetnienia konsumpcji na rynku wewnętrznym i zamknięcia rynku rosyjskiego.

Najbardziej charakterystyczne są cyfry, odnoszące się do stanu uruchomienia krosien bawełnianych w wielkim przemyśle. W jednej zmianie pracuje 24.000 krosien na 29.300, jakie przemysł miał w r. 1914 t. j. 82.9 proc. — w trzech zmianach 37.300 krosien t. j. 114.8 proc.

W porównaniu do r. 1914 wrzeciona cienkoprzędne pracują w 3-ch zmianach 128,2 proc. maszynogodzin, podczas gdy krosna zaledwie 89,1 proc. Możliwe są tylko dwa wnioski, wobec minimalnego eksportu przędzy bawełnianej, której obrót z zagranicą wykazuje stale saldo dla nas ujemne. Mniejszy stopień uruchomienia krosien jest spowodowany znacznym wzmożeniem się wydajności pracy tkaczy w stosunku do przędzarzy; lub też wydatną konsumpcją przędzy bawełnianej przez tkalnie niezrzeszone w związku wielkim tj. j. przemysł średni, mały i drobny.

Druga przyczyna jest istotna. Przy tej sposobności nie można oprzeć się wrażeniu, iż podane cyfry nie obalają słuszności żalów tkaczy na to, iż przędzalnicy „zbierają samą śmietanę" oraz narzekań na nadmierną ochronę celną przędzalnictwa. Podkreślamy ten moment tylko mimochodem, gdyż zajęcie w stosunku do tego problemu zdecydowanego stanowiska uwarunkowane byłoby zebraniem obszernego materjału bilansowego obu stron, dla ocenienia dochodowości, znaczenia społecznego, jako pracodawców przędzalnictwa i małego tkactwa.

Tyle o cyfrach związku, dotyczących przemysłu bawełnianego; innym razem omówimy dane o przemyśle wełnianym. Korzystamy ze sposobności, by jeszcze raz zaznaczyć, iż jakkolwiek biuro statystyczne związku daje coraz lepszą pracę, tem nie mniej świadczenia te staną się pełnowartościowe dopiero wówczas, gdy obejmą całokształt wszystkich czynników produkcji.

Dr. Leszek Kirkien.

W notesiku businessmana.

Łódź, 23 czerwca.

OBIEG BILETÓW BANKOWYCH w przeciągu maja wzrósł o 14.6 milj. zł. do 682.5 milj. zł., portfel wekslowy o 11.2 milj. zł. do 367.9 milj. zł., a całkowity natomiast obieg pieniędzy w kraju zmniejszył się o 24 milj. zł. do 1.104.3 milj. zł. Stan rachunków Banku Polskiego wykazuje w ciągu maja nieznaczne zmniejszenie się zapasu kruszczu i walut netto o 3.4 milj. zł. do 358.8 milj. zł. Bezprocentowy kredyt skarbu państwa w Banku Polskim niezmieniony: 25 milj. zł.

SPOŻYCIE CUKRU wykazuje stały wzrost. Wzrost ten jest jednak jeszcze zbyt mały, dlatego też nasz przemysł cukrowniczy musi starać się utrzymać zagraniczne rynki zbytu, w przeciwnym bowiem razie groziłby mu poważny kryzys.

WIĘKSZĄ PARTJĘ ZBOŻA AMERYKAŃSKIEGO zakupił związek spółdzielczy spożywców, co niewątpliwie wywrze wpływ na ukształtowanie się cen rynkowych zboża krajowego. W ten sposób wszystkie młyny oraz instytucje publiczne, zajmujące się aprowizacją, będą zaopatrzone aż do nowych zbiorów w tanie zboże.

KREDYT DŁUGOTERMINOWY — według interpretacji art. 3 p. 14 ust. podatk. z 1925 roku przez ministerstwo skarbu — zachodzi jedynie w wypadku kredytu hipotecznego, spłacanego w ratach, wedle określonego z góry planu amortyzacyjnego. Wobec tego wyjaśnienia wszystkie inne formy kredytu, nawet mające zabezpieczenie hipoteczne: na weksle, obliga, rewersy i t. p. zobowiązania uważać należy za krótkoterminowe.

PRODUKCJA POLSKA CYNKU wynosi obecnie ok. 110.000 tonn rocznie, podczas gdy przed wojną wynosiła 170.000 tonn. W całym przemyśle europejskim daje się również zauważyć zmniejszenie się produkcji w okresie powojennym.

WARTOŚĆ 74.000 złotych przedstawia majowy połów łososi na polskiem morzu; flądrów złowiono za 50.000 zł.

Niepomyślna konjunktura dla bawełny

Niepewne pogody szkodliwie wpływają na rynek.

Sytuacja łódzkiego rynku wyrobów bawełnianych jest nadal nad wyraz niekorzystna.

Zasadnicze przyczyny tego stanu rzeczy, są następujące:

1) niepewne pogody, zmniejszające popyt na letnie towary, zarówno w hurcie, jak i w detalu, do minimum.

2) zmniejszenie się stopnia odpowiedzialności kredytowej odbiorców miejscowych i prowincjonalnych. Okoliczność ta zmusza miejscowe firmy do stosowania daleko idącej ostrożności przy sprzedaży, co uniemożliwia całkowite wyzyskanie i tak dostatecznie szczupłych możliwości dokonywania tranzakcji.

3) zastój w handlu prowincjonalnym, który deprymująco wpływa na kupiectwo zamiejscowe.

Mimo tak niepomyślnych konjunktur w likwidacyjnej fazie sezonu letniego, zdaniem miejscowych hurtowników sezon zimowy jednak rozpocznie się w pomyślniejszych okolicznościach, przyczem przypuszczać można, iż również dalszy jego rozwój wypadnie nader pomyślnie.

⁂

Przemysł wełniany intensywnie przygotowuje się do nadchodzącego sezonu zimowego. W związku z dobrą wypłacalnością odbiorców i zupełnym brakiem zeszłorocznych towarów, liczyć się należy z tem, iż sezon zimowy wypadnie wyjątkowo pomyślnie.

★

Rynek przędzy wykazuje poważne osłabienie konjunktury. Tendencja dla cen zlekka zniżkowa. Warunki pokrycia obowiązują dotychczasowe

Eksport bez płatności.

Echa wywozu do Rosji sowieckiej.

W lipcu 1920 r. Abram Wołkowicz wniósł do sądu okręgowego podanie, że w sierpniu 1919 roku oddał w komis Hermanowi Freidsonowi partję towarów manufakturowych na sumę 200.000 mk. celem sprzedaży w południowej Rosji pociągiem „Północnego towarzystwa agenturowego i ekspedycyjnego".

Freidson, pomimo sprzedaży towarów nie chciał uregulować należności. Po szczegółowym przewodzie sądowym i zbadaniu szeregu świadków oraz rozpatrzeniu załączonych do sprawy dokumentów, sąd okręgowy w wydziale handlowym postanowił zasądzić od Hermana Freidsona na rzecz Abrama Wołkowicza cztery tysiące dziewięćset czterdzieści jeden złotych. (o)

Dolar w Łodzi.

W dniu wczorajszym kurs dolara na łódzkim rynku walutowym wynosił w obrotach prywatnych 8.91 i pół w płaceniu i 8.92 i pół w żądaniu. Tendencja utrzymana z odcieniem słabszym. Obroty znikome wskutek braku odbiorców. Podaż materjału bardzo znaczna. Akcje bez zainteresowania.

★

Na giełdzie łódzkiej obracano dolarami po kursie 8.91 i siedem ósmych. Obroty walutowe osiągnęły sumę zaledwie dwóch tysięcy dolarów. Zaofiarowanie dolarów ze strony banków duże, popyt nikły. Obracano akcjami Banku polskiego po kursie 142.50. Tendencja dla akcji zniżkowa.

Agenci handlowi

mają utrudnioną pracę wobec przestarzałych przepisów prawnych.

Delegacja zrzeszenia przedstawicieli handlowych odbyła dłuższą konferencję w ministerstwie skarbu.

Delegacja przedstawiła p. ministrowi ujemne skutki, jakie na rozwój handlu komisowego i agentury w Polsce wywiera obowiązujące ustawodawstwo podatkowe w zakresie podatku obrotowego. Z tego stanu rzeczy korzystają wojażerowie zagranicznych firm, cudzoziemcy, z uszczerbkiem dla obywateli polskich.

W związku z tem delegacja wysunęła następujące postulaty:

1) Niezbędnem jest usunięcie przepisu, uniemożliwiającego inkaso przedstawicielom domów zagranicznych, t. j. wykonywanie najważniejszej funkcji przedstawiciela.

2) Utrzymanie w dalszym ciągu stawki 5 proc. od przychodu brutto komisantów i agetów handlowych podraża towary w obrocie wewnętrznym i stwarza premję dla komisantów i agentów zagranicą, którzy nie płacą nigdzie podatku od obrotu wyższego nad jeden procent. Zmniejszenie przeto odnośnej stawki podatkowej w Polsce jest koniecznością zarówno dla usprawnienia obrotu wewnętrznego, jak i celem wzmożenia zdolności konkurencyjnej polskiego handlu komisowego i agentur.

3) Należy wyjaśniś urzędom skarbowym, iż komisanci domów zagranicznych, prowadzący również i operacje czysto agenturowe, winni opłacać od tych ostatnich podatek od dochodu brutto, .t j. **od prowizji.**

4) Należy również wyjaśnić, iż fakt otrzymywania przez agentów firm krajowych zbiorowych przesyłek do rozdziału między klijentów na mocy uprzednio zebranych zleceń, nie może być powodem do nieuznania stosunku agenturowego.

P. minister skarbu po zapoznaniu się z powyższemi dezyderatami przyrzekł je pomyślnie rozpatrzyć.

GIEŁDY.

GOTÓWKA.

Dolary 8.91 i pół

CZEKI:

Holandja 358.40
Londyn 43.44
Nowy Jork 8.93
Paryż 35.02
Praga 26.50
Szwajcarja 172.08
Wiedeń 125.82
Włochy 50.50

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE

Dolarówka 55.75
Pożyczka dolarowa 85
Pożyczka kolejowa 102.50—103
5-proc. pożyczka konwersyjna 64.50
Obligacje Banku Gospodarstwa Krajowego i Rolnego 92
4 i pół procent. listy zastawne Tow. Kredytowego Ziemsk. 59.25—59—59.15
4-proc. listy zastawne Tow. Kred. Ziemskiego 52.50
5-proc. oblig. m. Warszawy 66.50

AKCJE.

Bank Handlowy 7.15—7
Bank Zarobkowy 80.50
Bank Polski 143.50—141.75
Wysoka 123
Rudzki 2.40—2.45
Nobel 46.50
Borkowski 3
Spiess 100
Węgiel 98—97
Lilpop 27.75—27.50
Starachowice 59.50

GIEŁDY ZAGRANICZNE

Londyn, 22 czerwca.

Zamknięcie giełdy.
N. York 4.85 17/32
Francja 124.02
Włochy 86.85
Niemcy 20.49
Szwajcarja 25.23 3/4
Praga 163.93
Wiedeń 34.53
Warszawa 43.50
Rumunja 815

Paryż, 22 czerwca.

Zamknięcie giełdy.
Londyn 124.02
N. York 25.54 i pół
Belgja 355
Niemcy 604.75
Wiedeń 358

NOTOWANIA ZŁOTEGO POLSKIEGO

w dniu 22 czerwca 1927 r.

Za 100 złotych:
Londyn 43.50
Zurych 58.025
Berlin 46.935—47.325
Wypłata na Warszawę i Poznań 47.01—47.21, na Katowice 47.05—47.25
Gdańsk 57.75—57.89
Wypata na Warszawę 57.63—57.77
Wiedeń czeki 79.23—79.51
Praga 377.50

Wewnętrzna pożyczka polska

zużyta będzie na ruch budowlany.

Niektóre pisma zanotowały pogłoski o zamierzonej wewnętrznej pożyczce inwestycyjnej w wysokości 80 — 100 milj.

Pokłoski te są nieścisłe. Jak się dowiadujemy, w ministerstwie skarbu omawiany jest projekt emisji takiej pożyczki, ale ani o jej wysokości, ani o terminie dziś mówić nie można. W każdym razie SUMA 100 MILJ. WYDAJE SIĘ NA NASZE WARUNKI ZBYT WYSOKA.

Co się tyczy terminu, to wyjaśnić należy, że wobec tego, iż emisja wewnętrznej pożyczki na przednówku w okresie ogólnego zapotrzebowania gotówki na roboty polne, nie znalazłaby dostatecznego zapotrzebowania, emitowanie jej projektowane jest NAJWCZEŚNIEJ NA JESIENI, PO OŻYWIENIU NASZEGO RYNKU POŻYCZKA AMERYKAŃSKA, FINALIZOWANA, JAK WIADOMO, OBECNIE.

Wewnętrzna pożyczka inwestycyjna zużytkowana będzie przedewszystkiem NA RUCH BUDOWLANY, nie zaś na rozbudowę węzła kolejowego. Albowiem na rozbudowę węzła kolejowego projektowana jest całkiem samodzielna pożyczka, nie zależnie od sumy, przeznaczonej na reorganizację przedsiębiorstw państwowych z pożyczki zaciąganej przez rząd u koncernu bankowego Chaise National Bank, Guaranty Trust i Bankers Trust oraz Blair and Co.

Zjazd kupiectwa włókienniczego.

Czy fabrykant może sprzedawać towar konsumentowi?

Wczoraj wszystkie organizacje kupieckie Łodzi otrzymały zaproszenia do wzięcia udziału w ogólnokrajowym zjeździe kupiectwa włókienniczego. Zjazd ten zwołany został przez Stowarzyszenie kupców polskich i Centrale związku kupców do Warszawy na dzień 18 lipca. Na porządku dziennym znajduje się wysuwana często przez organizacje kupieckie Łodzi konieczność ustalenia stosunku przemysłowca do kupca, a to w związku z wypadkami sprzedaży towarów włókienniczych bezpośrednio konsumentowi z pominięciem kupca, lub osoby trudniące się handlem zawodowo. b.

LECZNICA

lekarzy specjalistów i gabinet dentystyczny przy Górnym Rynku, — **Piotrkowska 294**, tel. 22-89 przy przystanku tramw. pabjanickich) przyjmuje chorych w chorobach wszystkich specjalności od g. 10 rano do 6-ej po poł. Szczepienie ospy, analizy (moczu, kału, krwi, plwocin etc.) operacje opatrunki,

Porada 3 złote. Wizyty na mieście. Zabiegi i operacje od umowy. Kąpiele świetlne. Naświetlania lampą kwarcową. Roentgen. Zęby sztuczne, korony złote, platynowe i mosty.
W niedziele i święta do godz. 2 po poł.



Do malowania elewacji domów, **najlepszą jest**

Farba Mineralna „SILEX"

odporna na działania atmosferyczne

ALBALIN

farba olejna i lakierowa do malowania **okien, drzwi i podłóg** twardo i szybko wysychająca, długotrwała.

Pierwszorzędne lakiery angielskie do samochodów i powozów poleca **Wytwórnia farb, lakierów i pokostu**

KOSEL i S-ka w Łodzi

SKŁAD GŁÓWNY
ul Przejazd 8. Telefon 11-21.
FILJA
ul. Piotrkowska 98. Telefon 15-62.



Farby lakiery i przybory malarskie
ALEKS. MILLER i S-ka
Łódź, Przejazd 4.

Najlepszy i najtańszy powielacz **„WTÓR"** 3.000 odbitek z jednego oryginału. Działa prosto bez wywoływania, utrwalania chemikalji. Daje odbitki wyraźne czyste. Setki zaświadczeń Ministerstw, Instytucji, Wojska, Policji.—Cena 160 zł. komplet. Dodatki i papier najtańsze.
Dogodne warunki spłaty.
Warszawa, ul. Krucza 36.
Wysyła się za zaliczeniem pocztowem

Stacja Klimatyczna Inowłódź
nad Pilicą
przyjmuje zgłoszenia na pensjonat i pokoje. Informacje: Birencwejgowa Inowłódź p. Tomaszów mazow. lub Przejazd № 40, m. 3.

Zdolnego i energicznego
AGENTA
dla maszyn do pisania i liczenia na pensję i prowizję poszukuje
Adolf Goldberg, Piotrkowska 72, tel. 37-54.

Dr. St. Heinrich
Choroby dzieci Przyjmuje od 4—6
Pomorska 10
Tel. 47-67
w Żakowicach: willa Sokołowskiego przy dworcu
W lecznicy „Sanitas" od 3—4

Na letnie mieszkanie
w kol. Kały w pięknej willi, położonej w lesie, przyjmę inteligentnego izraelitę. Może być z całodziennem utrzymaniem. Wiadomość: **P. H. Sztyft, Łódź, Piotrkowska 66.**

WYPRZEDAŻ — WYPRZEDAŻ

NIEBYWAŁA OKAZJA!!

2.000 par bucików damskich
najnowszych fasonów, najlepszej skóry
w cenie złotych **35** i **45** para

Stelzner, Weber i S-ka, Piotrkowska 141.

Anglik

poszukuje, celem wykorzystania pierwszorzędnych dobrze wprowadzonych **Licencji angielskich** (Gener. reprez.) rutynowanego kupca, jako **spólnika.** Wymagany całkowity, intensywny współudział w pracy oraz kapitał zł. 2000 do 3000. Specjaliści branży chemicznej oraz drogeryjnej mają pierwszeństwo. Of. pod „Elargo London" do Republiki

Sąd Okręgowy w Łodzi wyrokiem z dnia 20 czerwca 1927 r. postanowił ogłosić upadłość firmie „Herszkowicz, Gliksman i Brün" w Łodzi, oznaczając początek upadłości na dzień 9 czerwca 1927 r. Mianować Sędzią Komisarzem Józefa Pinkusa, kuratorem apl. adw. Szczepana Mazurowskiego zam. w Łodzi ul. Piotrkowska Nr. 71.

Kurator upadłości
apl. adw. Szczepan Mazurowski.

Na mocy art. 476 K. H. wzywam wierzycieli firmy „Herszkowicz, Gliksman i Brün" aby w dniu 5 lipca 1927 r. o godzinie 12-ej w południe stawili się osobiście lub przez pełnomocników w Sądzie Okręgowym w Łodzi w celu wyboru kandydatów na syndyków tymczasowych.

Sędzia Komisarz upadłości
Józef Pinkus

Za zgodność:
Kurator apl. adw. S. Mazurowski

4 Okręgowe Szefostwo Budownictwa

zwraca uwagę na „Polskę Zbrojną" Nr. 165 z dnia 19 czerwca r. b. w której został ogłoszony nieograniczony przetarg publiczny na roboty budowlane i studniarskie w garnizonie łódzkim. Przetarg odbędzie się w dniach 4 i 5 lipca r. b. o godz. 10-ej.

Dzisiejsza modna Pani

używa przeciw wszystkim chorobom cery jak i też zamiast pudru tylko Risin. Zamiejscowym wysyła się dużą tubkę po otrzymaniu zł. 2.50. W razie nieskutecznym zwraca się pieniądze.

Główny skład na Polskę:
R. Schulz, Poznań, P. Wawrzyniaka 24.

Lakiery i Emalje

o połysku lustrzanym i gwarantowanej trwałości są marki
„BLASK"
Do nabycia w skł. farb i drogerjach.

Dr med.
L. Prybulski
Zawadzka № 1
Telefon Nr. 25-38
Choroby skórne włosów, weneryczne i moczopłciowe (leczenie światłem Lampa kwarcowa promieniami Röntgena.
Przyjm. od 9-2 i 5-
Dla pań od 4 —6-8
Oddzielna poczekalnia.

Dr. med
BRAUN
Południowa № 23
tel. 40-26
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych Leczenie światłem, (Lampa kwarcowa
Przyjmuje
od 9 do 11 rano i od 5—8 w.

DR.
H. Wołkowyski
Zachodnia № 57, (Cegielniana 19)
Choroby skórne i weneryczne. Leczenie lampą kwarcową,— Przyjmuje od godz. 4—8. Dla Pań od godz. 4—5 oddzielna poczekalnia tel. 19-94.

Dr. med.
Lubicz
Cegielniana 43
Tel. 41-32.
Choroby skórne, weneryczne moczopłciowe Leczenie sztucznym słońcem wyżynowem.
Przyjmuje od
g. 8 do 10 rano
i od 5—8 w.

Dr. med.
S. KANTOR
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych i włosów Gabinet Röntgena światło-leczniczy
ul. Piotrkowska 144
róg Ewangielickiej
Tel. 29-45.
Przyjmuje: od 8-2 i 6-8. Dla pań oddzielna poczekalnia od 5-6 pp.

Dr. med.
Niewiażski
Sienkiewicza 34
tel. 59-40,
choroby skórne i weneryczne naświetlania lampą kwarcową.
Przyjmuje od 5—8.

Dr med.
LAJCHTER
Konstantynowska 9
Tel. 49—66
Stomatolog
Chor. szczęk, dziąseł. podniebienia, zębodołów i t. p
Od $1^1/_2$—5 Niedziele i święta 9—11.

Dr. med.
W. Eychner
Choroby kobiece i akuszerja.
Zgierska 11
tel. 34-72.
Przyjmuje w lecznicy Piotrk. 294 od 12-2 w domu od 6—8w.

Lekarz - dentysta
F. Horowicz
przyjmuje w lecznicy przy ul. Piotrkowskiej 294 codziennie od god 2—7 wiecz.

Reparacje gramofonów i patefonów
po cenach bardzo niskich.
Szybko i solidnie uskutecznia
„Parlodance"
Piotrkowska 51, w podwórzu.
Własny warsztat.

Lokale
fabryczne z kotłem i elektrycznością zaraz do wynajęcia Oferty sub „Lokale" do adm. Republiki.

Student politechniki szuka kondycji.
Chętnie wyjedzie. Oferty sub „Student" w adm. Republiki.

Pokój z Kuchnią i wygodami poszukiwany
Oferty do admin „Republiki" sub „BEKA"

Lezioni d'Italiano
(conversazione, grammatica, letteratura) insegne signorina laureata in lettere
Tel. 39-85 dalle 9—1 e dalle 5—8

Kupno i sprzedaż

Etaminowa kapa na 2 łóżka ręcznej roboty (filet i haft) i różne serwetki okazyjnie do sprzedania. Gdańska № 43, m. 5. 30

Sklep spożywczy z 2-ma wystawami, z mieszkaniem 2 pokoje z kuchnią oraz piwnicą do sprzedania. Sienkiewicza 13. 24

Kupię albo pożyczę motocykl na lato. Oferty sub „A K" 23

Lokale

Pensjonat. Miejscowość sucha blisko lasu, 10 minut od stacji, z dobrą kuchnią. Ceny przystępne. Wiadomość w Koluszkach u O. Mantaj 25

Duży pokój frontowy, słoneczny ładnie umeblowany z używalnością telefonu zaraz do wynajęcia. Wiadomość: Skwerowa 6, m. 7 front, II piętro. Tel. 35-17 23

Młoda samotna mężatka przyjmie panienkę do wspólnego pokoju. Wiadomość: Konstantynowska № 79 (sklep tytuniowy).

3 pokoje z kuchnią z wygodami zaraz do wynajęcia Oferty sub „11 19" do adm. Republiki. 23

2 duże pojedyncze umeblowane pokoje do wynajęcia z osobnem wejściem dla solidnych panów Cegielniana 85 m. 7 I piętro. 23

Przyjmę na mieszkanie dwu chłopców (dziewczynki) z całodzienn. utrzym w cenie 9—8 zł. dziennie. Troskliwa opieka. Stacja Falenica (pod Warszawą) Wiadomość: Żeromskiego 67, m. 31 Grynsztajn.

Od 1 lipca wynajmę umeblowany pokój duży, słoneczny Nawrot 34, m. 6

Pokój umeblowany wszelkie wygody. Cegielniana 19 m. 6, front I piętro.

Ładny pokój umeblowany dla pojedyńczej osoby do odnajęcia. Pańska 77, m. 3.

Poszukuję 1 dużego lub 2 pokoi z oddzielnym wejściem. Oferty sub „S. Z." do adm. Republiki.

Do wynajęcia zaraz od gospodarza 2 pokoje z kuchnią, lub sklep z wystawowem oknem nadający się na każdy interes i pokój z kuchnią. Ruda-Pabianicka, przystanek „Marysin" ul. Piotra 9, piekarnia Gizelewski. 26

Odnajmę pokój panience. Kilińskiego 48, m. 11. Zastać od 2—4 22

Posady

Mademoiselle Mary enseigne anglais, francais allemand, Traugutta 2 I flr. 30

Miss Mary gives English, French and German lessons Traugutta 2, I flr. 30

Wykwalifikowany Reigier, andreher i Ketten Behmer z pierwszorzędnymi referencjami i długoletnią praktyką poszukuje posady. L. Klein, Bałucki Rynek 1. 23

Potrzebny pracownik do zakładu fryzjerskiego N.-Zarzewska 36

Demi-place w inteligentnym domu poszukuję. Konwersacja francuska niemiecka pomoc w muzyce. Mogę wyjechać. Wymagania skromne. Oferty sub „Odpowiedzialna" do adm. Republiki.

Snowacz na kolory konus maszynie poszukuje pracy Proszę zadzwonić № 27-90.

Potrzebne uczenice do pracowni kapeluszy. „La belle Saison", Piotrkowska 126. 26

Agenci obeznani i wprowadzeni w aptekach, drogerjach i sklepach kolonjalnych na prowizję od zaraz poszukiwani. Of. sub „B.G. 1927" do adm. Republiki. 26

Inteligentna panienka (izr.) przyjmie posadę do dzieci lub starszej osoby na miejscu lub na wyjazd. Wymagania skromne. Oferty sub „A. Z." do adm. Republiki.

Poszukuję posady bony do dziecka lub dwojga dzieci Zgłosić się ul. Konstantynowska № 47 m. 6.

Młody człowiek z 6-cio kl. wykształc. obeznany z księgowością fabryczną z 2 letnią praktyką w tkalni w charakterze expedjenta wątku oraz pomocnika zarządzającego poszukuje jakiejkolwiek posady. Oferty sub „I. E." do adm. Republiki. 25

Nauka wychowanie

Udzielam lekcji polskiego, języka, literatury historji. Poprawiam wymowę Przyjmuję tłomaczenia z języków rosyjskiego, niemieckiego i francuskiego Zastać można od 2—4. Zachodnia 36 m 5 I p. front. 26

Rutynowana nauczycielka (niemka) udziela wyśmienitej konwersacji, ul. Przejazd 14 II piętro lewo. Zastać od 12 do 1 i 4.

Rozmaite

Wyjeżdżam do Teofilowa zabiorę chłopca w wieku szkolnym. Opieka zapewniona ewent. pomoc w nauce Piotrkowska 128 m. 6, III p. od 2—4 26

Poszukuje u młodej samotnej osoby obiadów. Of. z podaniem ceny pod „Samotna 25" składać do adm. Republiki. 23

Felczerka specjalistka masażystka dyplomowana przyjmuje masaże. K. Michajłowa, ul. Moniuszki 11, m. 29 29

Zagubione dokumenty

Gasio Stanisław zgubił metrykę urodzenia oraz książeczkę wojskową wyd. w Łodzi. 25

Szała Stefan zgubił wyciąg z ksiąg ludności Anny 22 25

Zaginął kwit za № 002815 na 3 weksle na sumę 36 zł. wydany przez Bank Związku Spółek zarobkowych który unieważniam H. Chanachowicz, Kopernika 19.

Zaginął weksel na zł. 224.— wyst. Ch Diament, Zielona 2, na zlec. Sz. Eksztajn, pł. 19.VI 1927 r. Weksel powyższy unieważniam. Sz. Eksztajn, 6-go Sierpnia 21.

Duży frontowy
pokój,
słoneczny III piętro od zaraz, na biuro, kancelarję, gabinet, lub pojedyńczej osobie
do wynajęcia
Obejrzeć, Piotrkowska 51, m. 10, od 3-5

Mały samochód
II-cylindrowy w dobrym stanie
do sprzedania za zł. 600.—
Bał. Rynek 5.
M. Antołkiewicz

MERCEDES
60 HP., 4 cyl., 6 osob. światło, Starter Bosch, gumy Michelin nowe,
Wiadomość:
Stefan Wojewódzki Piotrk. 74.

Prenumerata „Ilustrowanej Republiki" ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.50, za odnoszenie do domu 40 gr.; z przesyłką poczt. w kraju zł. 5.20, zagranicę zł. 7.20. „Express" i „Republika" wraz z odnoszeniem 8 złotych.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE: 40 gr za wiersz mil. (na str. 4 szpalty. NEKROLOGI I NADESŁANE 30 gr. za wiersz mil. na str. 4 szp.). Zaręcz. i zaślub. po 1ekście 10 zł. Zamiejscowe o 50 pr. Zagr. o 100 pr. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń adm. nie odpowiada. Drobne 10 gr. Poszuk. pracy 5 gr. Najmniejsze 50 gr.

Wydawca: Władysław Polak. Redaktor: Wacław Smólski. „W drukarni „Republika" sp. z ogr. odp. Piotrkowska 49 i 15.